Wyrok w procesie o napad na lokal S. N. w Kielcach

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy
Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 200 Wydanie Ł Rok 68 Piątek, dnia 2 września 1938

Anglia i Francja ostrzegają Niemcy

Interwencja francuska w Berlinie — Anglia nie mogłaby pozostać neutralna — Wybuch nienawiści prasy niemieckiej

Warszawa. (Tel. wł.) Relacje nadchodzące ze stolic zachodnich brzmią dzisiaj, w środę, optymistyczniej a to wskutek tego, że obie Rady Gabinetowe — w Paryżu i Londynie — postanowiły podjąć energiczne demarche w Berlinie.

Amb. francuski w Berlinie otrzymał polecenie udzielenia Urzędowi Zagranicznemu w formie przyjaznej rady, aby prasa berlińska złagodziła ton kampanii przeciwko Czechosłowacji oraz oświadczenia, że Francji zależy na pokojowym uregulowaniu sprawy sudeckiej, zaś w razie interwencji wojskowej Francja spełniłaby swoje zobowiązania pod tym względem Berlin nie może mieć żadnych wątpliwości.

Ambasador *brytyjski Henderson* zaś ma zawieźć list premiera *brytyjskiego* Chamberlaina do kanclerza Hitlera z apelem, ażeby wszelkimi siłami utrzymał pokój w Europie i oddziałał pokojowo na Niemców sudeckich. Rząd angielski zwraca uwagę, że Anglia nie mogłaby pozostać neutralną, gdyby naruszono integralność Czechosłowacji.

Kres ustępstw Pragi

Prasa angielska omawia ostatni projekt rządu praskiego podziału państwa na 23 kantony i uważa to za kres ustępstw ze strony Pragi, które powinnyby zadowolić mniejszości. Prawdopodobnie wniosek taki będzie ogłoszony jako projekt Runcimana. Prasa londyńska, nawet należąca do lorda Rothermere, która w stosunku do Niemiec była zawsze bardzo życzliwa, nieraz aż nazbyt, traktuje obecnie Niemców jako mącicieli pokoju.

W Niemczech

W Berlinie samym trwa dalszy prasowy „ogień huraganowy" na Czechosłowację.

Koła zagraniczne w Berlinie są niemile poruszone przedłużeniem służby wojskowej o miesiąc dla tych żołnierzy, którzy po odsłużeniu 2 lat mieli być zwolnieni 30 września. Na ćwiczenia powołano starszych ludzi, byłych żołnierzy frontowych, w dalszym ciągu też odbywa się pośpieszna zbiórka wszelkich przedmiotów żelaznych i stalowych. Po opłotkach, ogrodzeniach i żelaznych ozdobach, które likwidowano już od kilku tygodni, przyszła teraz kolej na urządzenia gimnastyczne i sportowe.

Angielska demonstracja

Jako o przeciwwadze tej „totalnej" mobilizacji, wspomina się w kołach zagranicznych o tym, że flota brytyjska w sile około 550 jednostek od pierwszych dni września aż do 17 listopada, a więc jeszcze w 2 tygodnie po zakończeniu manewrów niemieckich, będzie odbywała manewry na Morzu Północnym.

Przygotowania Francji

Warszawa (Tel. wł.) Nadeszły tutaj wiadomości, że francuskie Ministerstwo Wojny postanowiło zatrzymać w wojsku te roczniki, które miały być zwolnione 20 września. Poza tym minister wojny postanowił powołać pod broń roczniki 1915/16, co powiększy armię francuską o 250 tys. ludzi.

Czym uzasadniony pośpiech?

Londyn (ATE). „Evening Standard" donosi, że pośpiech premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa w ich dążeniu do odprężenia sytuacji europejskiej jest częściowo spowodowany techniką przygotowywania przez kanclerza Hitlera przemówień na zjazdach partyjnych. Z chwilą, gdy Hitler zaczyna opracowywać przemówienie, izoluje się od wszelkich kontaktów zewnętrznych. Zjazd w Norymberdze rozpocznie się w niedzielę, a kanclerz będzie przemawiał we wtorek i mowę zacznie przygotowywać już we czwartek lub w piątek.

Nieustanne obrady

Praga. (PAT) Dwugodzinne posiedzenie politycznego komitetu Rady Ministrów we wtorek poświęcone było nowej sytuacji, która została wytworzona w ciągu ostatnich 24 godzin. Wieczorem poszczególni ministrowie zostali przyjęci przez prezydenta Benesza celem zreferowania mu sytuacji. W ciągu całego dnia komitet ministrów znajdował się w kontakcie telefonicznym z poselstwem czeskim w Londynie. Dziś odbywa się dalszy ciąg obrad.

Praga. (PAT) Dziś, w środę, odbywają się zebrania prezesów wszystkich stronnictw politycznych, należących do koalicji rządowej. Na tych zebraniach mają zapaść postanowienia w związku z obecną sytuacją polityczną, a w szczególności każde stronnictwo ma ustalić swoje stanowisko w stosunku do dalszych rokowań z Henleinem.

Henderson odleciał do Berlina

Londyn. (PAT) Ambasador Henderson o godz. 13 min. 15 udał się do Berlina samolotem holenderskiej linii lotniczej.

W oficjalnych kołach stwierdzają, iż Henderson powraca do Berlina w pełni obznajmiony w najdrobniejszych szczegółach ze stanowiskiem rządu brytyjskiego.

Wiadomości, jakoby amb. Henderson wiózł z sobą notę rządu brytyjskiego do rządu niemieckiego, lub jakoby Chamberlain za jego pośrednictwem wysłał list osobisty do kanclerza Hitlera spotykają się z zaprzeczeniem w kołach oficjalnych, które nazywają je całkowicie pozbawionymi podstaw.

Zainteresowanie rządu brytyjskiego, jak dowiaduje się Reuter, ześrodkowuje się obecnie dokoła bezpośrednich kontaktów pomiędzy władzami czeskimi a przedstawicielami Niemców sudeckich, przy czym wyrażana jest nadzieja, iż kontakty te doprowadzą do pozytywnych rokowań.

Groźne zamieszki religijne w Indiach

Jeden angielski policjant zabity, 44 rannych

Madras. — W Tiwandrum w Indiach południowych doszło do groźnych zaburzeń. Tubylcy podburzeni przez agitatorów zaczęli demonstrować przeciwko Anglikom. Zdobyli oni szturmem posterunek policyjny i podpalili budynki należące do policji angielskiej. W czasie starć jeden z policjantów został zabity kamieniami, 44 jest rannych.

Powody zamieszek nie są jeszcze znane. Chodzi tu prawdopodobnie o zaburzenia na tle religijnym.

Prusy nie są niemieckie —

i Niemcy o tym dobrze wiedzą — Niemczenie nazw wsi i jezior

Gdańsk. (Tel. wł.) „Danziger Vorposten" zamieszcza obszerną informację pt. „Wschodnio-pruskie jeziora i rzeki otrzymają niemieckie nazwy".

Dowiadujemy się z niej, że setki miejscowości otrzymały w ostatnim czasie nowe nazwy niemieckie. Obecnie, jak donosi „Vorposten" 500 jezior i rzek otrzyma nowe nazwy o brzmieniu praniemieckim.

Oczywisty wniosek z tej notatki: Prusy Wschodnie nie są dotąd niemieckie, skoro teraz dopiero, w interesie „Gleichschaltungu", trzeba tak masowo niemczyć nazwy miejscowości. A jeżeli się uwzględni, że to masowe niemczenie i ludzi i nazw trwa już prawie sto lat, bo obecny reżim nie jest w tym zakresie wynalazcą, nasuwa się drugi wniosek: Prusy Wschodnie były znacznie bardziej polskie, aniżeli o tym w Polsce i w świecie w ogóle wiedziano. A z tego znowu dalszy wniosek — jaki?

Uciekają z „czerwonej" armii

St. Jean de Luz. (PAT) Z Barcelony donoszą, że skazano tam wczoraj na śmierć 26 żołnierzy za dezercję.

Wizyty w MSZ

Warszawa. (Tel. wł.) Min. Beck przyjął ambasadora niemieckiego von Moltkego, a pełniący obowiązki wiceministra Arciszewski przyjął ambasadora rumuńskiego Franasovici. (w)

Czesi dominują w Lipsku

Lipsk. (Kabel). Wśród wystawców zagranicznych na otwartych w tych dniach targach jesiennych dominują firmy z Czechosłowacji w liczbie 127. Branżowo najwięcej jest wystawców z dziedziny włókiennictwa, których cyfra sięga 650 wobec tylko 430 w r. ub. Branżę budowlaną reprezentuje również pokaźna ilość 300 wystawców.



Jak donosiliśmy, w maj. Komorowo nad jeziorem Bityńskim pod Szamotułami roztrzaskała się awionetka. Pilot Jan Dominiczak i jego brat Michał zostali zabici. Na zdjęciu — rozbity samolot, w prawym rogu fotografia pilota śp. Jana Dominiczaka.

Chińczycy przeszli do kontrofensywy

Armia japońska zagrożona — 13 okrętów japońskich pod ogniem artylerii chińskiej
5.000 partyzantów zagraża Szanghajowi

Szanghaj. (ATE). Komunikat japoński stwierdza, że wojska japońskie maszerujące na Hankau, kontynuują swą ofensywę i że Hankau jest już obecnie całkowicie odcięte od wielkich linij kolejowych.

Hankau. (ATE). Komunikat chiński donosi, że na północnym brzegu Jang-Tse Chińczycy przeszli do kontrnatarcia na szerokim froncie Tien-Szan — Tai-Hu — Sung-Huan-Mei. Pierwsze dwa miasta zostały odebrane Japończykom, wskutek czego cała armia japońska jest zagrożona, a przede wszystkim An-King leżący na tyłach armii japońskiej.

Zaciekła walka zawiązała się na południowym odcinku tego frontu, mianowicie pod Huan-Mei. Artyleria chińska ostrzeliwuje z brzegu 13 okrętów wojennych japońskich, które usiłowały przebić się w górę rzeki. Jeden z tych okrętów został poważnie uszkodzony, reszta odpłynęła pośpiesznie w dół Jang-Tse.

Szanghaj. (ATE). W okolicy Szanghaju zgromadzone zostały znaczne oddziały chińskich partyzantów, które zagrażają bezpieczeństwu miasta. Obawiają się, że w dniu dzisiejszym nastąpi atak na zachodnią część miasta oddziałów liczących około 5000 partyzantów. Ludność cywilna Hing-Jao opuściła w ciągu dnia wczorajszego tę dzielnicę miasta, która obsadzona została przez japońskie siły zbrojne, które przygotowują się do kontrataku.

Prasa niemiecka usiłuje tłumaczyć

Czym prasa niemiecka wyjaśnia rozmach manewrowy Wielkiej Rzeszy

Berlin. (PAT) Jako odparcie zarzutów, iż Rzesza Niemiecka urządza w tym roku wielkie, chociaż rozrzucone po rozmaitych terenach, manewry wojskowe, odpowiada „Börsen-Ztg." artykułem pt. „Manewry u innych".

Przede wszystkim — zdaniem „Börsen-Ztg." — należy zwrócić uwagę na manewry floty sowieckiej, posiadające w roku bież. wyraźnie zaczepny charakter, a odbywające się w Zatoce Fińskiej i na wodach estońskich. Flotę sowiecką stanowią nie tylko zmodernizowane resztki floty carskiej. Jest ona rozbudowanym i wzmocnionym przez planowe przygotowania narzędziem wojny. Główną jej siłę stanowi flotyla łodzi podwodnych, licząca na Morzu Bałtyckim 80 jednostek, na Czarnym 30, a 50 na wodach Dalekiego Wschodu, przy czym łodzie te mają zasięg działania około 7.000 mil morskich. Lotnictwo morskie liczyło dotychczas 400 samolotów, a w ciągu rb. ma ulec podwojeniu. Poza tym nie należy — zdaniem pisma — spuszczać oka z wielkich tegorocznych ćwiczeń obrony przeciwlotniczej, organizowanych przez „Ossoawiachim".

Również i manewry angielskie, francuskie i belgijskie — zdaniem „Börsen-Ztg." — o wiele swoimi rozmiarami i starannością przygotowania przerastają normalne ćwiczenia jesienne, urządzane corocznie.

Zamach na Stalina

„Czerwony" dyktator złamał rękę w czasie wypadku samochodowego

Warszawa. (Tel. wł.) Część prasy obiegły wiadomości z niewiadomego źródła o wypadku samochodowym, w którym dyktator Sowietów Stalin miał odnieść złamanie ręki powyżej łokcia. W związku z wypadkiem, który miał być wynikiem zamachu na życie Stalina, dokonać miano w Moskwie licznych aresztowań. Jakkolwiek wypadek miał się zdarzyć w sobotę, brak dotychczas potwierdzenia wiadomości ze źródeł kompetentnych.

Ustawa o powszechnej służbie wojskowej

Warszawa. (Tel. wł.) Od 1 września wchodzi w życie nowa ustawa o powszechnej służbie wojskowej. (w)

Min. Roman chory

Warszawa. (Tel. wł.). Bawiący na wybrzeżu min. Roman zachorował poważnie na serce, wskutek czego w ostatniej chwili zapowiedziane przyjazdy ministrów łotewskiego i duńskiego zostały odwołane. (w)

Nowy minister szwedzki

Sztokholm. (PAT) Herman Eriksson, były podsekretarz stanu Ministerstwa Finansów i b. dyrektor naczelnej rady handlowej, mianowany został ministrem bez portfelu w miejsce Levinsona, który otrzymał nominację na gubernatora jednej z prowincyj.

Rokowania z Bürklem

Warszawa. (Tel. wł.) Jak donoszą z Wiednia, arcybiskup katolicki w Salzburgu podjął z polecenia Stolicy Apostolskiej rokowania z Bürklem, gauleiterem austriackim, w sprawie wychowania młodzieży katolickiej oraz działalności Akcji Katolickiej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że rokowania te przeprowadza arcybiskup Salzburga, a nie kardynał Innitzer. (w)

Wybuch Wezuwiusza

Neapol. (PAT). Obserwatorium sejsmograficzne na Wezuwiuszu komunikuje, że we wtorek o godz. 21 nastąpił wylew lawy z krateru Wezuwiusza. Lawa ścieka po północnej stronie wulkanu strumieniem szerokości około 200 m z szybkością 200 m na godz. Lawa rozlewa się coraz szerzej, nie zagrażą jednak okolicznym miejscowościom.

Należy zaznaczyć, że poziom lawy w kraterze podniósł się gwałtownie, a następnie opadł tak, że wylew lawy był nieznaczny.

Katastrofa lotnicza

Reims (PAT) Wojskowy samolot obserwacyjny wczoraj podczas lotu nocnego zaczepił w czasie lądowania o wierzchołek sosny i rozbił się. Przy uderzeniu o ziemię powstał pożar. Dwaj wojskowi stanowiący załogę samolotu zginęli na miejscu.

Lista poległych Włochów

Rzym. (PAT) Opublikowano 19 listę legionistów włoskich, poległych w Hiszpanii. Lista ta dotyczy zabitych w czasie ataku na Albentosa i Barracas i zawiera 607 nazwisk.

Z pobytu w Niemczech

Budapeszt. (PAT). Odbyło się posiedzenie gabinetu ministrów, na którym premier Imredy złożył sprawozdanie z podróży do Niemiec i z rozmów politycznych, jakie w czasie tej podróży przeprowadził.

Zamachy na kawiarnie żydowskie

Kraków, 31. 8. — Jeszcze nie zapomniano o bombie łzawiącej, rzuconej w ub. tygodniu do kawiarni żydowskiej „Metropol", gdzie wskutek popłochu zostało skaleczonych kilka osób, a znów w poniedziałek wieczorem rzucono bombę do kawiarni żydowskiej „Royal" przy ul. Gertrudy. Na szczęście bomba nie wyrządziła żadnych szkód, rzucono ją bowiem na taras kawiarni, gdzie nie było gości.

Podobno jednego ze sprawców policja zdołała już ująć. Niewątpliwie w najbliższych dniach reszta zamachowców znajdzie się pod kluczem. (fj)

Proces o odszkodowanie

Warszawa. (Tel. wł.) Niedawno w procesie został skazany inż. Siemiątkowski z Warszawy, który na szosie Modlińskiej prowadził samochód i wpadł na jadący wóz. Ofiarą katastrofy padły dwie osoby, towarzysz kierowcy inż. Siemiątkowskiego oraz Żukowski, woźnica wozu, na który wpadł samochód. Siemiątkowski został skazany na 1 rok więzienia.

Obecnie rodzina zabitego Żukowskiego wniosła sprawę o odszkodowanie w wysokości 15.000 zł. (w)

Gmach ministerstwa Afryki włoskiej

Rzym. (PAT) Mussolini położył wczoraj rano pierwszy kamień pod gmach ministerstwa Afryki włoskiej, który wzniesiony zostanie u zbiegu Alei Archeologicznej i ul. Awentyńskiej. Budynek ten utrzymany będzie w stylu zupełnie nowoczesnym i zawierać będzie 110 pokoi oraz 20 salonów recepcyjnych.

Z okazji jubileuszu królowej holenderskiej

Warszawa. (PAT) Prezydent Rzeczypospolitej przesłał Jej Królewskiej Mości królowej Holandii następujący telegram:

„Z okazji 40 rocznicy pełnego chwały panowania, proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie jak najgorętszych życzeń szczęścia osobistego, szczęścia dostojnego domu panującego oraz pomyślności dla krajów Waszej Królewskiej Mości".

Parlamentarzyści litewscy w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.) Na rozpoczynający się w pierwszych dniach września Międzynarodowy Kongres Parlamentarzystów przyjadą dwaj delegaci z Litwy, a mianowicie: przewodniczący komisji budżetowej sejmu litewskiego Burtankas oraz przewodniczący komisji petycyjnej Wiljusius.

ZE ŚWIATA

Północno - wschodnią część Meksyku nawiedził gwałtowny cyklon. W m. Ciudad Vittoria zginęło 12 osób, a przeszło sto domów uległo zniszczeniu.

*

Wyspy Filipińskie nawiedziło silne trzęsienie ziemi, które trwało z przerwami 5 i pół godzin. Spustoszenie jest bardzo duże.

*

W pobliżu Czerniowiec autobus, w którym znajdowało się 30 pasażerów, wpadł do głębokiego rowu. Jedna osoba poniosła śmierć, 13 zaś odniosło ciężkie rany.

*

Na linii Tokio — Cziba wykoleił się pociąg elektryczny na skutek nagłego osunięcia się terenu. W katastrofie zginęły dwie osoby, 14 zaś odniosło rany.

*

W pobliżu Narwy po stronie sowieckiej od kilku dni płoną duże obszary lasów. Z nadgranicznego terytorium estońskiego widać wielkie chmury dymu.

*

Mieszkaniec Sztutgartu Schassberger, chcąc się zemścić na żonie, która go opuściła, zamordował młotem 6 dzieci, podpalił swój dom i popełnił samobójstwo.

*

Silna fala wywróciła w pobliżu miejscowości Fozdouze w Portugalii łódź z 11 osobami, wśród których było 6 dzieci. 3 osoby dorosłe i 4 dzieci utonęło.

*

W tunelu koło Kobe zderzyły się dwa pociągi elektryczne. 10 osób zostało zabitych, 50 odniosło rany. Przyczyną katastrofy było mylne nastawienie zwrotnicy.

*

Koło Innisfall (Australia) uległ katastrofie samolot pasażerski towarzystwa „North Quensland Airways". Pilot i 3 pasażerów poniosło śmierć, 5 pasażerów odniosło ciężkie rany.

*

D· Stambułu przybyła wycieczka studentów polskich w liczbie 40 osób. Zabawią oni tu 5 dni.

CO PISZĄ INNI:

Niezrozumiałe postępowanie

Do redakcji krakowskiego „I. K. C." nadesłano ze Lwowa list, w którym m. in. czytamy bardzo słuszne uwagi:

„We Lwowie Dyrekcja Poczt i Telegrafów przystąpiła do budowy sieci telegraficznej, a w szczególności tzw. połączenia okrężnego. Wiadomo, czym dla państwa są połączenia telekomunikacyjne. Tłumaczyć tego nie trzeba nikomu.

„Do wykonania robót zaangażowano Polaków, a wśród nich junaków. Dla nadzorowania robót zatrudniono techników-monterów Ukraińców i to nie byle jakich.

„Fakt jest dziwny i zastanawiający, a to tym bardziej, że odnośne czynniki miały przecież do dyspozycji legion wyszkolonych technicznie i fachowo Polaków.

„Ludność Lwowa jest słusznie zaniepokojona tą sprawą."

W dalszym ciągu pismo dodaje, że Ukraińcy ci nie chcieli nosić munduru polskiego urzędnika, a zmusiło (!) ich do tego energiczne wystąpienie jednego z inżynierów.

Nie rozumiemy tylko jednej rzeczy. Dlaczego tych Ukraińców zmuszano do włożenia munduru urzędnika pocztowego i przede wszystkim, dlaczego Ukraińców przyjęto do takiej pracy? Może nareszcie ktoś odpowiedzialny za te rzeczy zainteresuje się tymi niesłychanymi stosunkami.

Bujdologiczny lot do stratosfery

Coraz więcej głosów krytyki odzywa się o zamierzonym w Polsce locie do stratosfery. „Merkuriusz" poświęcił nawet duży, świetnie napisany artykuł „bujdzie balonowej", demaskując w nim prof. Wolfkego, znanego masona, organizatora lotu. „Merkuriusz" zarzuca prof. Wolfkemu nieuctwo i przesadną chęć reklamy.

Obecnie „Warszawski Dziennik Narodowy" otrzymał z kół naukowych artykuł, w którym najwybitniejsi polscy fachowcy demaskują reklamiarską imprezę pana Wolfkego.

„Prof. W. postanowił zainscenizować publicznie w Polsce najwyższy balonowy lot, nie mając, broń Boże, zamiaru puszczać się w tę wyjątkowo ryzykowną podróż powietrzną osobiście, jak również jest zupełnie pewnym, że nie ma zamiaru na ten cel wydać ani jednego grosza, naturalnie z własnej szkatuły. To jest właśnie główna idea całego stratosferycznego przedsięwzięcia."

W dalszym ciągu pismo podaje, w jaki sposób p. Wolfke potrafił zainteresować swoim pomysłem (o niektóre „pomysły" p. Wolfkego narobił sporo hałasu — nie bardzo dla nas przyjemnego — prof. Piccard, który wręcz oświadczył, że p. Wolfke „oderżnął" od niego kilka ulepszeń przy gondoli) sfery decydujące, oraz dlaczego nas zwykłych śmiertelników powinno to interesować:

Jak widzimy, impreza ma widoki realizacji, mimo tylu trudności wynikających przede wszystkim z naturalnego instynktu samoobrony społeczeństwa polskiego przeciwko wyzyskowi. Naturalnie robi się to na koszt komitetu organizacyjnego, a więc ostatecznie nie kto inny, tylko my za to zapłacimy, i to jest najbardziej przykra strona całej sprawy.

Pan Wolfke się reklamuje, a my płacimy.

O rozmieszczenie aptek

Jak donosiliśmy, Min. Opieki Społecznej opracowało projekt rozmieszczenia aptek w b. zaborze rosyjskim. Prasa podaje obecnie szczegóły tego projektu, oraz krytykuje nie uwzględnienie warunków gospodarczych:

„Według tego projektu, mającego na celu zagęszczenie sieci aptek w Polsce, ze względów na wygodę i zdrowotność ludności, zmienione zostały normy ludności na następujące: w osiedlach do 25 tys. mieszkańców jedna apteka ma przypaść na 4000 mieszkańców, zamiast dawnych 5 tys. W osiedlach od 25 do 50 tys. jedna apteka na 5000 mieszkańców.

„Sfery gospodarcze wskazują jednak, że nierówne rozmieszczenie aptek zależy nietyle od mechanicznego ustalenia norm ludności, ile od warunków gospodarczych. Tych jednak projekt nie uwzględnia".

Wymiana jeńców

Londyn. ((PAA). Angielski konsul generalny w Tuluzie otrzymał polecenie swego rządu zamówienia apartamentów w jednym z hoteli tuluskich dla specjalnej misji angielskiej, która zajmie się wymianą jeńców między Hiszpanią „czerwoną" a narodową. Misja dla wymiany jeńców rozpocznie swą działalność w pierwszych dniach września.

Z NASZEGO STANOWISKA

Ukraińscy biskupi w Polsce

Poruszając na łamach „Kuriera Poznańskiego" sprawę biskupów ukraińskich w Polsce, na razie dwóch biskupów katolickich obrządku greckiego, daleki jestem od myśli wywoływania jakichkolwiek rozdźwięków pomiędzy władzami duchownymi a państwowymi w Rzeczypospolitej. Obóz narodowy był zawsze i jest za ścisłym stosowaniem postanowienia konstytucji, iż Kościół Katolicki rządzi się własnymi prawami.

Sprawa biskupów w Polsce, nazywających się „ukraińskimi", wymaga pilnie rozważenia przez kompetentne czynniki duchowne i państwowe, ponieważ wychodzi w sposób jaskrawy poza postanowienia konstytucyjne i konkordatowe, poza naturalną troskę książąt Kościoła o dobro wiernych i wkracza w dziedzinę polityki zagranicznej, jako echo dążeń politycznych przeciw całości państwa skierowanych. Mówimy tu o działalności księcia metropolity Szeptyckiego i jego biskupa sufragana ks. Buczki, która w tym roku objawia wielkie ożywienie w duchu nieprzyjaznym Polsce i dziwnie harmonizuje z prądami, idącymi od naszego zachodniego sąsiada.

Obaj ci książęta Kościoła nazywają się biskupami „ukraińskimi" jako orędownicy politycznej idei ukraińskiej, zwróconej tak przeciw greko-katolickim Polakom, jak i Rusinom. Pod tym względem ks. metr. Szeptycki przeszedł w swoim życiu radykalną ewolucję. Powołany na stolicę arcybiskupią jako Polak obrządku greko-katolickiego i jako apostoł zgody i pokoju w b. Galicji wschodniej zdecydował się wkrótce na kierunek przeciwpolski i nazwał wyznanie greko-katolickie wyznaniem „ruskim". Wskutek stanowczego protestu ze strony polskiej ogłosił np. orędzie do Polaków greko-katolików w którym przyznał, że także Polacy są greko-katolikami i mają prawo do poszanowania swojego języka, swoich uczuć i przekonań w tym obrządku. Po wojnie światowej zmienił swe stanowisko narodowe i polityczne, stał się budowniczym „Zachodniej Ukrainy" w Małopolsce wschodniej i przeciwnikiem nie tylko Polaków, ale także Rusinów. Do roku 1923 był emigrantem politycznym w Rzymie, skąd bez pozwolenia rządu polskiego wybrał się do Polski.

Pod patronatem księdza metropolity przejęło się podległe mu duchowieństwo jego ideą ukraińską. Wśród gorliwych zwolenników wybija się w ostatnich latach na czoło biskup sufragan ks. Buczko, znany z nieprzyjaznych uczuć i działalności przeciw Polsce tak w kraju, jak w Ameryce wśród ruskiej emigracji. Jest to energiczny propagator ukrainizmu, nie liczący się zupełnie z uczuciami i przekonaniami wiernych swego obrządku greckiego, tak Polaków, jak Rusinów.

W ostatnich dniach doniosło pismo ruskie „Zemla i Wola", że 3 lipca rb. ks. Buczko przy poświęceniu cerkwi w Rykowie koło Złoczowa polecił chłopakowi Walickiemu nieść w czasie procesji berło biskupie, dowiedziawszy się jednak od niego, że jest „ruski", odebrał mu oburzony berło i wręczył je innemu chłopakowi, który się zdeklarował jako „ukrainiec"; w kazaniu zaś ks. biskup napiętnował uroczyście Rusinów jako „hołotę, bydło, błoto" i innymi podobnymi wyrazami. Ten sam ks. Buczko domagał się wedle relacji w pismach ruskich („Nowa Zorja" z 14 lipca, „Nowyj Czas" z 16 lipca rb.) na Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie, aby go dopuszczono do głosu bez aprobaty przemówienia przez Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda, albowiem chciał przemówić niezależnie jako reprezentant „ukraińskiego biskupstwa" Małopolski wschodniej wbrew obowiązującym regulaminom Kongresu. Gdy go do głosu nie dopuszczono, mieli niektórzy „ukraińcy" demonstrować przez opuszczenie Kongresu.

Są to fakty, niestety nie odosobnione, lecz będące ogniwami długoletniej systematycznej działalności przywódców duchowieństwa greko-katolickiego, której nie zdołały i nie zdolają zatamować żadne poręczenia ich wierności i lojalności. Dotychczas uchodziły one bezkarnie, przynajmniej nic nam nie wiadomo o jakichkolwiek sankcjach duchownych lub świeckich. Ale zdaje mi się, że w razie ich dalszej bezkarności ucierpieć musi zarówno powaga Kościoła, jak państwa.

Mimo woli cisną się pytania, czy jest rzeczą dopuszczalną, aby jawnym przeciwnikom państwa powierzać nadal fundusze państwowe do rozdawnictwa pomiędzy duchowieństwo niższe, utrzymywane przez nich w duchu dla państwa nieprzyjaznym? Czy można wypłacać dotacje apostołom wojującego ukrainizmu? Czy oczekiwać mamy, aż zrodzi się wśród nich ukraiński „Henlein"?

Są to zagadnienia trudne, ale wymagają pilnie załatwienia przez powołane instancje państwowe i duchowne, gdyż inaczej dzisiejszy stan niepokojący przejdzie w stan chroniczny w Polsce.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

Śp. prof. Szober



Jak już donosiliśmy, w Warszawie zmarł śp. Stanisław Szober, profesor zwyczajny językoznawstwa indoeuropejskiego, jeden z najwybitniejszych lingwistów polskich, autor wielu znakomitych dzieł naukowych. Nauka polska przez zgon śp. prof. Szobera poniosła wielką stratę. Na zdjęciu podobizna ś. p. prof. Stanisława Szobera.

POWITANIE ZWYCIĘZCÓW



W Tokio ludność miasta zgotowała owacyjne powitanie wracającej z frontu stołecznej dywizji wojsk japońskich

Przed wyborami samorządowymi

Wybory w Łodzi, Poznaniu i Warszawie odbędą się w tę samą niedzielę

Wobec ogłoszenia ordynacyj samorządowych, prasa snuje różne przypuszczenia na temat wyborów. „Kurier Polski" zastanawia się nad terminem wyborów w Poznaniu, Łodzi i Warszawie dochodząc do wniosku, że

„wybory miejskie w Łodzi i w Poznaniu odbędą się jednocześnie z wyborami w Warszawie — w jedną i tę samą niedzielę grudniową."

Charakteryzując przygotowania wyborcze, „Kurier Polski" zwraca uwagę na fakt następujący:

„Rzeczą charakterystyczną jest, że Komisariat Rządu na m. st. Warszawę, organizujący przygotowania wyborcze, zwrócił się do organizacyj społecznych o wydelegowanie przedstawicieli do komisyj okręgowych i obwodowych, w charakterze mężów zaufania. Nie zwrócono się do organizacyj politycznych."

Dla zobrazowania zasięgu wyborów warto przytoczyć cyfry podane przez „Kronikę Polski i Świata".

Tak więc w przeszło 30.000 gromad będzie wybranych około 600.000 radnych, sołtysów i podsołtysów — w 3.120 gminach wiejskich około 50.000 radnych i członków zarządów gminnych — w 603 miastach 15.000 członków organów miejskich — i wreszcie w 264 powiatach około 8.000 członków rad i wydziałów powiatowych. W sumie daje to około 700.000 wybrańców.

Cyfry te uwypuklają dobrze znaczenie wyborów samorządowych oraz konieczność poświęcenia im należytej uwagi przez społeczeństwo.

Jedna myśl

Zarząd główny Gminy Polskiej w Gdańsku powziął następującą uchwałę:

„Ostatnio zaszły na terenie Wolnego Miasta Gdańska pożałowania godne fakty pobicia młodzieży polskiej za niepozdrawianie sztandaru partii narodowo-socjalistycznej oraz inne podobne, wywołując zrozumiałe oburzenie całej polskiej opinii publicznej. Społeczeństwo polskie w kraju zareagowało na nie zdecydowanie, wypowiadając na tłumnych zebraniach swoją wolę przyjścia z pomocą Polonii gdańskiej.

„Zdecydowane stanowisko społeczeństwa polskiego w kraju wobec ostatnich wypadków gdańskich świadczy dowodnie, że ludność polska w Gdańsku może zawsze liczyć na pomoc całego kraju w ciężkich chwilach, jakie przeżywa. W imieniu tej ludności zarząd główny Gminy Polskiej Związku Polaków stwierdza, że wytrwa ona na swoim stanowisku.

„Stać ona będzie twardo w obronie swoich praw, które jej przysługują z tytułu obowiązujących traktatów i nie dopuści, aby prawa te w jakikolwiek sposób mogłyby być ukracane.

„Społeczeństwu w Polsce za zajęte stanowisko wyraża ludność polska w Gdańsku cześć i podziękowanie."

Społeczeństwo polskie i Polacy w Gdańsku są jednej myśli. Winni o tym wiedzieć kierownicy o f i c j a l n e j polityki.

Zza kulis masonerii

Agencja Antymasońska podaje taką wiadomość:

„Jak się dowiadujemy, bezpośredni przełożeni prof. dra Józefa Rolińskiego noszą się podobno z zamiarem pociągnięcia wymienionego jako pracownika Głównego Urzędu Miar przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu i profesora Politechniki do odpowiedzialności służbowej za należenie do organizacji masońskiej. Nazwisko prof. Rolińskiego padło publicznie na wiecu antymasońskim w Warszawie."

Jeśli wiadomość ta się sprawdzi będzie to pierwszy przypadek pociągnięcia do odpowiedzialności za należenie do masonerii. Czy jest to jednak możliwe wobec braku ustawy antymasońskiej?

Ta sama Agencja Antymasońska pisze:

„Wbrew frazesom i kłamliwym twierdzeniom swojej narodowej i państwowej lojalności, masoneria polska utrzymuje stałe stosunki i „braterskie kontakty" z tajnymi organizacjami wolnomularskimi w innych krajach, co ją kwalifikuje jako typową „agenturę" Niezależnie od stwierdzonej dokumentarnie przynależności do „Universala Framasona Ligo" (której 11 grupę krajową stanowi Polska) i do „Association Maconnique Internationale" (AMI), warsztaty zagraniczne mają na terenie Rzeczypospolitej swoich stałych przedstawicieli. Takim urzędowym przedstawicielem masonerii niemieckiej, a mianowicie „Symbolische Grossloge von Deutschland" (która obecnie mieści się na emigracji w Palestynie!) jest p. Marian Ponikiewski, W-wa, Lekarska 9 tel. 8-13-49.

„Udało nam się wykryć, że przedstawicielem masonerii czeskiej na Polskę jest niejaki Przemysław Rudzki, W-wa, ul. Chmielna 11 tel. 5-80-50."

Czy p. Rudzki zaprzeczy?

Z satyry politycznej

Sprawy hiszpańskie

— Czemu należy przypisać, że powstańcy zdobywają na rządowcach tyle armat i sprzętu wojennego, a tak mało jeńców?

— Temu, że armaty nie mogą uciekać...

„Express Poranny"

Sensacja

„Zbliżające się wybory samorządowe wzbudzają ogólne zainteresowanie". (Z prasy).

Zdążyliśmy zapomnieć, jak się to wybiera,
tyle razy przy wyborach wyręczano nas!
Dziś każdy zapytuje: — Jak to? A więc teraz
mają być wybory przy udziale mas?
Naród będzie głosował, według własnej woli?
Bez orkiestry? Bez przymusu? Ot tak, jak kto chce?
Niemożliwe! I na to władza ma pozwolić?
Doprawdy: jak to czasy mogą zmieniać się!

„Goniec Warsz." KMICIC.

Wspaniała manifestacja narodowa w Warce

Poświęcenie proporca i rozpoczęcie Tygodnia Polskiego Kupca

Warka obchodziła niezwykle w tych dniach imponującą uroczystość poświęcenia proporca miejscowego Koła S. N., połączoną z rozpoczęciem Tygodnia Polskiego Kupca. Wszystkie sklepy chrześcijańskie zostały przybrane barwami narodowymi. 28 bm. o godz. 10 rano odbyły się dwa zebrania: jedno „Pracy Polskiej", na którym przemawiał A. Belka z Łodzi oraz S. K. P., gdzie wygłosił referat p. Fabiani z Warszawy. Około godziny 11 zaczęły zbierać się oddziały S. N. „Pracy Polskiej", S. K. P. tudzież cechy ze sztandarami przed lokalem Stronnictwa, skąd pomaszerowano do kościoła parafialnego na nabożeństwo.

Uroczystego aktu poświęcenia proporca dokonał ks. kan. Wilkoszewski.

Po nabożeństwie uformował się pochód z orkiestrą, który przeszedł ulicami miasta na rynek, gdzie odbyła się defilada, później zaś uroczyste zebranie.

Zagaił je prezes powiatowy S. N. p. K. Brzeziński z Lechanic. Rotę przysięgi odczytał ks. kan. Wilkoszewski. Przysięgę złożył na wierność sztandarowi chorąży p. A. Wrzesiński. Następnie prezes powiatowy wręczył proporzec przy dźwiękach hymnu Młodych kierownikowi Koła, który z kolei przekazał go chorążemu. Wreszcie nastąpiło wbijanie gwoździ i składanie życzeń.

Przemówienia, przerywane co chwila hucznymi oklaskami wygłosili p. R. Wajgiel, kpt. Westfalewicz, Belka Antoni z Łodzi oraz Maciejewski Mirosław z Radomia.

Na zakończenie orkiestra odegrała hymn narodowy i hymn Młodych, po czym wznoszono długo okrzyki na cześć Polski Narodowej, Stronnictwa Narodowego i R. Dmowskiego. W uroczystości brało udział około 3 tysięcy osób.

Przymus zwiedzania wystawy antyreligijnej

Moskwa. (PAA). Centralne władze sowieckie poważnie wzmogły propagandę antyreligijną w całym obszarze ZSRR. Obecnie czynna jest w Moskwie wystawa antyreligijna, którą przymusowo zwiedzają uczniowie wszystkich szkół moskiewskich.

Jest rzeczą charakterystyczną, że intensyfikacja walki z religią nastąpiła bezpośrednio po zamknięciu sesji tzw. „rady najwyższej", podczas, gdy w czasie trwania wyborów wyraźnie przycichła, nie chcąc jątrzyć ludności, która zarządzenia antyreligijne przyjmuje zdecydowanie niechętnie.

SPRAWY GOSPODARCZE

Jakie są uprawnienia krawiectwa i kuśnierstwa?

Po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy a nawet zasięgnięciu informacyj za granicą — Związek Izb Rzemieślniczych ustalił definicję obu rzemiosł, starając się zachować jak najdalej posunięty obiektywizm, jak również uwzględnić momenty natury zarówno zawodowej jak i gospodarczej:

1) do czynności krawiectwa należy szycie ubrań i okryć z materiałów włókienniczych, przy czym podszycie spodu futrzanego, kołnierza może być wykonane przez krawca, jako praca potrzebna do zupełnego wykończenia własnego wyrobu.

2) W zakres kuśnierstwa wchodzi dobieranie, krajanie i zestawianie skór oraz szycie z nich całości futrzanych i mankietów futrzanych do wierzchów włókienniczych wykonanych przez krawców, z ewentualnym ich naszyciem.

W następstwie wydania tej opinii Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało okólnik, w którym ustaliło zakres uprawnień krawców i kuśnierzy w sposób zgodny z definicją Związku Izb Rzemieślniczych. W tymże okólniku Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło, że zamówienia na odzież, sporządzaną z materiałów włókienniczych i futra przyjmować mogą zarówno krawcy, jak i kuśnierze, z tym, że czynności przygotowawcze, polegające na odpowiednim sporządzeniu części tekstylnych powinny być przez kuśnierstwo przekazywane krawcom, a sporządzanie części futrzanych powinno być przez krawców przekazywane kuśnierzom; czynności ostateczne polegające na połączeniu części futrzanych z częściami tekstylnymi, wykonywać mogą tak krawcy jak i kuśnierze. Natomiast krawcy nie mogą podejmować się wykonywania okryć futrzanych, w których część tekstylna posiada znaczenie drugorzędne (futra noszone włosem na wierzch z podszewką tekstylną), a kuśnierze nie mogą przyjmować na siebie robót, w których części futrzane mają charakter dodatkowy lub zdobniczy (okrycia z materiałów włókienniczych z kołnierzem lub naszyciami futrzanymi).

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 31. 8. 1938. — Żyto 14—14.25; pszenica 19.50—19.75; jęczmień I st. 14.50—14.75, II st. 14.25—14.50; owies 14—14.25; otręby żytnie 10.75—11.25; otręby pszenne m. 11.25—11.75, śr. 11.75—12.25, gr. 12.50—13; mąka żytnia 65% 24.25 do 24.75; mąka pszenna 65% 32—33.

Łódź, 31 8. 1938 — Żyto 15.50—15.75; pszenica j. 21.50—22, zb. 21.25—21.50; jęczmień przem. 14.50—15; owies j. 16.25—16.75, zb. 15.75—16.25; otręby żytnie 10—10.25; otręby pszenne śr. 10.50 do 10.75, gr. 10.75—11; mąka żytnia 65% 25.50 do 26.50; mąka pszenna 65% 35.50—36.50.

Lwów, 31. 8. 1938. Żyto I st. 15—15.25, II st. 14.75—15; pszenica cz. j. 21.25—21.50, zb. 23.75—24, biała 25.25—25.50, zb. 24.25—24.50; jęczmień przem. 15.75—16.25, past. 13.50—13.75; owies I st. 17—17.25. II st. 16.50—17; otręby żytnie 8—8.25; otręby pszenne gr. 9.75—10, śr. 8.75—9, m. 10—11; mąka żytnia 65% 25.75—26.25; mąka pszenna 65% 36—37.

Warszawa, 31. 8. 1938. — Żyto 14.75 do 15.30; pszenica cz. 23.25—23.75, jedn. 22.75—23.25, zb. 22.25—22.75; jęczmień I st. 15.50—16, II st. 15.25—15.50; owies I st. 15.50—16, II st. 14.50 do 15, nowy 14.25—14.75; otręby żytnie 9—9.50; otręby pszenne gr. 12—12.50, śr. 11—11.50, m. 11 do 11.50; mąka żytnia 65% 23.50—24.50; mąka pszenna 65% 34—35.50.

Sezonowcom zagląda nędza w oczy

Kto będzie ponosił winę za niedolę tysięcy robotników sezonowych?

Łódź, 31. 8. — Redukcja robotników, zatrudnionych na robotach publicznych przybiera ostatnio charakter masowy. W ubiegłym tygodniu zwolniono np. w miastach prowincjonalnych ponad 400 sezonowców.

Zagadnieniu temu poświęciliśmy już dłuższy artykuł, dziś znowu wracamy do niego, gdyż ze strony zredukowanych otrzymaliśmy szereg uwag i skarg na temat ciężkich warunków w jakich żyją sezonowcy.

Listy w prostych słowach malują nędzę tych ludzi, są równocześnie pełne trwogi przed zbliżającą się zimą, która jest dla nich okresem przymusowej bezczynności i głodowania.

DOLA TYSIĘCY SEZONOWCÓW

Istotnie, kto zna dolę tysięcy robotników, którzy tylko pracują w okresie sezonu będzie miał wyobrażenie o ciężkim, jeśli nie wręcz katastrofalnym położeniu. Zarobki robotników zatrudnionych na prowincji przy budowie dróg państwowych sięgają 2,50 zł dziennie. W miastach wysokość zarobków jest odpowiednio wyższa, jednakże tutaj są znacznie wyższe koszty utrzymania. Toteż mowy nie ma, by z tych głodowych zarobków można było poczynić oszczędności.

W tych warunkach zbliżająca się zima jest równocześnie zapowiedzią borykania się z ciężkimi warunkami głodowania, nędzy.

JEDYNE ŹRÓDŁO UTRZYMANIA

Pewna część sezonowców przejdzie na zapomogi z Funduszu Pracy i przez długie miesiące zapomoga ta z funduszów publicznych będzie jedynym źródłem utrzymania. Zapomoga w okresie zimowym wynosi w Łodzi około 20 zł na dwa tygodnie. Na prowincji stawka jest odpowiednio niższa. Ale na to, by korzystać z zasiłków, trzeba mieć do tego odpowiednie uprawnienia, tzn. przepracowane co najmniej pół roku.

WARUNEK DO NĘDZNEJ WEGETACJI

I tu właśnie tkwi sedno rzeczy. Nie wszyscy bowiem sezonowcy takie uprawnienia zdobywają z tej prostej racji, że okres pracy w sezonie nie przekroczył ustawowej normy. Ci właśnie znajdą się poza wszelkim prawem, nie będą mogli nawet ubiegać się o nędzny zasiłek, przejdą na utrzymanie Pomcoy Zimowej, będą wystawać przy kuchniach dla bezrobotnych, prosić i błagać o kawałek chleba dla siebie i swej rodziny.

DRAKOŃSKIE I ZBYT BEZLITOSNE

Właśnie te partie robotników, których się już obecnie zwalnia, mają znacznie mniej za sobą pracy niż sześć miesięcy. Dlatego zwolnienie ich przed upływem okresu uprawniającego ich do zasiłków zimowych jest zbyt drakońskie, zbyt bezlitosne, jest to po prostu rzucanie ludzi na łaskę losu.

Trzeba się było liczyć z tego rodzaju faktami i pomyśleć za wczasu o tym, by dać im możność uzyskania tych właśnie uprawnień. (m)



Na wielki odpust ku czci Najświętszej Marii Panny Jasnogórskiej wyruszyła z Łodzi do Dobrej pielgrzymka pod kierownictwem ks. wikarego W. Jabłońskiego. Pielgrzymka, której przemarsz przez Łódź uwidoczniony jest na powyższym zdjęciu, uczestniczyła w uroczystej mszy św. w Dobrej, którą odprawił ks. mgr Wł. Grzelak w asystencji alumnów Wyższego Seminarium Łódzkiego. Piękne kazanie podczas nabożeństwa wypowiedział o. Anastazy, franciszkanin z Łagiewnik. Po nabożeństwie ks. kanonik Stanisław Nowicki dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod Dom Akcji Katolickiej, wygłaszając okolicznościowe kazanie. Proboszczem w Dobrej jest ks. Józef Zawiejski.

„Przecież nie ostatki, a wszyscy są poprzebierani..."

„Doły organizacyjne' kół Gospodyń Wiejskich zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa żydowskiego

Łódź,, 31. 8. — W sali posiedzeń Rady Miejskiej (Pomorska 14) odbył się wojewódzki zjazd „sanacyjnej" organizacji kół Gospodyń Wiejskich. Zjazdowi, zresztą słabo obesłanemu, przewodniczyła prezeska zarządu wojewódzkiego mgr Janina Fijałkowska.

Wśród delegatek dominującą grupę stanowiły nauczycielki, które na wsiach stanowią element kierowniczy w pracy kół Gospodyń Wiejskich. Wiele z nich wystąpiło w regionalnych strojach ludowych, jak np. p. Sarnecka, przewodnicząca zarządu powiatowego kół Gospodyń Wiejskich w Sieradzkim.

To świąteczne „kadzichłopstwo" wywołało u wieśniaczek uwagi w rodzaju: „Przecież nie ostatki, a wszyscy się poprzebierali..."

W trakcie obrad doszło do bardzo charakterystycznego incydentu, świadczącego o istotnym nastawieniu „dołów organizacyjnych kół Gospodyń Wiejskich. W pewnym momencie obrad zabrał głos lekarz Żyd i wskazując na mapkę województwa łódzkiego stwierdził, że na jego obszarze zbyt mało jest ośrodków zdrowia i za mało poradni (czy świadomego macierzyństwa?). W tym stanie rzeczy — wywodził Żyd-lekarz — gospodynie wiejskie powinny działać w kierunku rozszerzenia sieci ośrodków zdrowia i poradni.

Gdy skończył lekarz-Żyd, zabrała głos p. Nowakowska z Sieradzkiego i wśród gromkich oklasków oświadczyła: „Dobrze, ośrodki zdrowia są potrzebne, ale my nie chcemy, aby w nich pracowali lekarze Żydzi".

Uczestniczka.

Zakaz sprzedaży tzw. wiejskiego chleba

Łódź, 31. 8. — W związku z wprowadzeniem rejestrów zapasów mąki, starostwa poczynając od 5 bm. zakazały sprzedaży na targach tzw. wiejskiego chleba pochodzącego z domowego wypieku.

Wyrok na fałszerzy weksli

Sąd skazał fałszerzy Żydów na kary od 6 miesięcy do dwóch lat więzienia

Łódź, 31. 8. — W dniu wczorajszym sąd ogłosił wyrok w sprawie właściciela chederu Litwina i jego wspólników, którzy pomagali mu puszczać w obieg fałszywe weksle, łącznie w liczbie 239 sztuk, na sumę 15 tys. złotych.

Sąd Okręgowy skazał 29-letniego Zendela Nuchema Litwina na 2 lata więzienia, 67-letniego Henocha Litwina na 1 rok więzienia, 47-letniego Beniamina Putersznita i jego, 32-letnią Rudę po 6 miesięcy więzienia. Bornsztajn został uniewinniony.

Chałupnicy motoryzują i radiofonizują kraj

Z działalności spółdzielni chałupniczej „Technik" w Koluszkach

Łódź, 31. 8. — W niedaleko położonych od Łodzi Koluszkach powstała pierwsza zdaje się w Polsce spółdzielnia chałupnicza „Technik". Powstała prawie z niczego w sierpniu ub. roku. Kilku młodych ludzi miało dużo zapału, wiele ambicji i dosłownie 55 zł kapitału zakładowego. Powiedzieli sobie: „możemy zaryzykować" i przystąpili do dzieła. Zwerbowali 10 udziałowców, zakasali rękawy, splunęli w garści i stanęli do warsztatów. I oto dziś, po roku zaledwie pracy, oglądają owoce swej pracy, jakże obfite.

55 ZŁ KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO

Maleńka spółdzielnia przekształciła się już w duży warsztat, a kapitał zakładowy z 55 zł wzrósł do 28 tys. Powtarzamy — w ciągu jednego roku potrafili zwielokrotnić kapitał spółdzielni, zdobyć poważnych odbiorców, ba, przerzucić się nawet na produkcję odbiorników radiowych systemu detektor.

ŻADNYCH CUDÓW NIE MA

— Jak to robicie? — zapytujemy pełni podziwu dla niezwykłej energii i rozmachu tych młodych ludzi.

— Zwyczajnie robimy — pada odpowiedź. — Żadnych cudów nie ma. Zwyczajnie wzięliśmy się z losem za bary, powiedzieliśmy sobie: głodować nie będziemy, pracy jest dużo i są możliwości. Wybraliśmy artykuł, który zdaje się systemem chałupniczym nie był wyrabiany. Pierwsze kroki stawialiśmy dość niepewnie i z lękiem, a nuż nasz towar „nie chwyci". Jednak „chwycił i poszedł", zdobywamy powoli rynek, mamy już poważnych odbiorców.

KAŻDA CZĘŚĆ WYKONYWANA RĘCZNIE

— Ale czemu zawdzięczacie to powodzenie? — indagujemy dalej.

— Cała tajemnica w jakości towaru. Każda część jest wykonana ręcznie, a więc jest to, mówiąc po kupiecku, towar gwarantowany. Zachęceni powodzeniem przystąpiliśmy do wytwarzania radioodbiorników detektorowych. Wieś też chce słuchać audycyj radiowych, nie może sobie jednak pozwolić na kupno drogich aparatów. Dla wsi więc produkujemy tanie detektorki. Pragniemy zradiofonizować wieś, na razie okoliczną. Sprzedaliśmy już wiele aparatów, a ostatnio jedna z wsi zamówiła 50 odbiorników. W najbliższym czasie projektujemy założenie pracowni koszykarskiej i pracowni sztandarów.

ZAPEWNIONY SUKCES

Młodzi ludzie są pełni zapału i rozmachu, rozszerzają zakres swej działalności, obejmując nowe gałęzie chałupnictwa. Sądząc z dotychczasowych wyników spodziewać się należy, że sukces mają zapewniony.

Ale rzecz najciekawsza, że właśnie chałupnicy próbują, co prawda w małym zakresie, ale skutecznie motoryzować i radiofonizować kraj. (m)

Kontrola wag

Łódź, 31. 8. — W związku z zarządzoną kontrolą wag i odważników spisano protokoły kilku sprzedawcom, którzy używali odważników bez cech (stempli) prawnie ważnych.

Pociągnięto do odpowiedzialności za tego rodzaju wykroczenia: Rywkę Zylbersztajn (Rokicińska 51), Bronisławę Buczyńską (Niska 5), Stanisławę Gryczyńską (Niska 3), Marię Cnotarską (Borsucza 3), Helenę Krozew (Rokicińska 57), Felicję Piotrowicz (Niska 9), Frydę Omencetter (Wilcza 5), Antoniego Gila (Wilcza 16) i Anielę Dąbrowską (Wilcza 4).

Kipiani skazany znowu na 2 lata więzienia

Sensacyjny proces żony Kipianiego przed Sądem Okręgowym w Łodzi

Łódź, 31. 8. — Przed Sądem Okręgowym odpowiadał 38-letni Mikołaj Kipiani, słynny oszust, skazany na 4 lata więzienia za nadużycia na stanowisku płatniczego jednego z pułków łódzkich.

W dniu wczorajszym sąd skazał Kipianiego na 2 lata więzienia za sfałszowanie na wekslach podpisu właściciela fabryki metalurgicznej, Longina Mierzaka, za które nabył towary w żydowskim składzie Werdygiera.

Równocześnie w dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi sprawa żony Kipianiego. Na ławie oskarżonych zasiedli 46-letni Roman Piotr Kadzidłowski, b. kapitan, zamieszkały w Warszawie, karany w Belgii na 5 lat ciężkich robót, 48-letni Józef Kujawski (Leszno 40), również b. kapitan, zamieszkały w Łodzi, wydalony z wojska, 33-letnia Wanda Kipiani, 35-letni Stanisław Wyżnikiewicz, b. dependent w kancelarii rejenta Rżewskiego.

Kipiani po skazaniu go za nadużycia upoważnił żonę, by sprzedała dom przy ul. Masarskiej 2. Dom ten nabył od sławnego budowniczego Tillera i przejął długi Banku Gospodarstwa Krajowego. Na hipotece znajdowały się na pierwszym, drugim i trzecim miejscu kaucje i procenty Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę 603.000 złotych i długi prywatne na sumę 24 tysiące złotych. Dom przedstawiał wartość 150.000 zł.

Dnia 11 stycznia 1936 r. w kancelarii rejenta Rżewskiego Wyżnikiewicz sporządził akt przyrzeczenia kupna, nie podając wysokości zadłużenia domu. Pawlakowa wpłaciła 7000 zł. Kipianowa po otrzymaniu pieniędzy dała Kujawskiemu i Kadzidłowskiemu 1900 złotych za pośrednictwo, Wyżnikiewicz pobrał nadto 1.410 zł kosztów sporządzenia aktu, gdy w rzeczywistości należało się 867. Nadwyżkę Wyżnikiewicz przywłaszczył sobie.

Nadużycia te wykryto i zarządzono dochodzenie.

Na przewodzie sądowym obrona postawiła wniosek o powołanie nowych świadków, wobec czego rozprawę odroczono. Proces budzi zrozumiałą sensację.

SPORT

Otwarcie sezonu pięściarskiego w Łodzi

W niedźielę Łódzki Okręgowy Związek Bokserski otwiera oficjalnie sezon. Uroczyste otwarcie odbędzie się o godz. 11 na boisku IKP przy ul. Ogrodowej. Po defiladzie, w której wezmą udział wszystkie sekcje pięściarskie klubów łódzkich, zostanie odegrany hymn państwowy, po czym po powitaniu nastąpi wręczenie dyplomów mistrzom okręgu i zasłużonym klubom. Na zakończenie części sportowej otwarcia odbędzie się pokaz zaprawy pięściarskiej oraz kilka ciekawych walk. W wadze koguciej: Wojsławski (TFSJ) walczyć będzie z Adamiakiem (Zj.), w wadze piórkowej Celmer (Wima) z Bartniakiem (IKP) i Augustowicz (Geyer) z Michalakiem (Zj.), w wadze półśredniej Taborek (IKP) z Ostrowskim.

KOLARSTWO

Trzecia eliminacja. W niedzielę odbędą się w Helenowie trzecie i ostatnie eliminacje do mistrzostw torowych Polski na dystansie 1000 m. W poprzednich dwóch eliminacjach, które odbyły się w Krakowie i Kaliszu, zwycięstwo odniósł Kupczak (Kraków) przed łodzianinem Jędrzejewskim.

PIŁKA NOŻNA

Dożywotnia dyskwalifikacja. Krawczyk Maksymilian, który w czasie zawodów znieważył czynnie sędziego, został ukarany dożywotnią dyskwalifikacją. Ostatnio PZPN zatwierdził powyższą dyskwalifikację.

Union Touring — Śląsk. W niedzielę na stadionie Ł. K. S. o godz. 16.30 odbędą się zawody finałowe o wejście do Ligi

Zajścia w Kielcach w świetle przewodu sądowego

Pochód socjalistyczny zboczył pod lokal S. N. — Prowokacyjne okrzyki — Strzały do narodowców i policji — Pierwszy i drugi dzień procesu

Kielce, 31. 8. — Dnia 29 bm. przed Sądem Okręgowym w Kielcach rozpoczął się — jak już donosiliśmy — proces, będący epilogiem krwawych zajść, jakie rozegrały się w dniu 1 maja rb. przed lokalem Stron. Narodowego na pl. Wolności w Kielcach.

W czasie tych zajść zabito działacza socjalistycznego Kazimierza Tomczyka a dwóch innych ciężko zraniono. Poza tym kilkanaście osób zostało lżej poranionych.

Ława oskarżonych

Ławę oskarżonych zajmuje 19 osób, członków PPS i klasowych związków zawodowych oraz członków „Poalej Syjon". Wśród tego „towarzystwa" polsko-żydowskiego znajduje się kilka osób karanych więzieniem za działalność komunistyczną (Wł Romaniec — dwukrotnie, Sz. Mauer). Komplet sądzący stanowią: przewodn. s. o. Świderski i wotanci s. o. Szałowski i s. o. Chmielewski. Oskarża podprokurator Fąfara. Oskarżonych broni pięciu adwokatów Żydów z Warszawy, Krakowa i Kielc.

Akt oskarżenia

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że brali udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuściło się przemocy względem funkcjonariuszy P. P. i dokonało napadu na lokal Stron. Narodowego i znajdujących się tam członków S. N. Czyny te podpadają pod art. 163 i 154 par. 1 i 2 k. k.

Zainteresowanie procesem jest duże i na salę sądową wstęp ograniczony.

Pierwszy dzień procesu zajęło odczytywanie aktu oskarżenia, wyjaśnienia oskarżonych, którzy nie przyznają się do winy i zeznania części świadków oskarżenia, policjantów i funkcjonariuszów wydziału śledczego, oraz kilku członków Stron. Narodowego.

Przebieg zajść

Zeznania te na ogół zgodne pozwalają nam odtworzyć przebieg całego zajścia.

W tym czasie gdy na placu Wolności odbywało się zgromadzenie PPS, w lokalu Stron. Narodowego odbywało się zebranie członkowskie. Narodowcy w liczbie około 30 po zakończeniu zebrania śpiewali Hymn Młodych. Przed lokalem Stron. Narodowego poczęły się wówczas gromadzić grupy młodych Żydów, którzy wygrażali w stronę lokalu S. N., również od zgromadzenia socjalistycznego odrywały się grupy socjalistów i biegły przed lokal S. N. W pewnym momencie ruszył pochód PPS i zamiast iść ustaloną trasą, skierował się przed lokal S. N. Uczestnicy socjalistycznego pochodu poczęli wznosić okrzyki: „Precz z endekami!", „Śmierć endecji!", „Wyrzucić ich z góry!", „Niech żyje czerwona Hiszpania!", „Niech żyje rewolucja!", i inne, wznosząc do góry zaciśnięte pięści i wygrażając narodowcom, stojącym na balkonie. W odpowiedzi na tę jawną prowokację z okien balkonu rzucono w pochód ulotki przeciw świętowaniu 1 maja i padły okrzyki: „Precz z żydokomuną!", „Precz z żydowskim wojskiem!".

Napad

Wówczas grupy uczestników pochodu, prowadzone przez czerwonych „milicjantów" Nowaka, Zielińskiego, Zynera, Kozerę i innych, przypuściły szturm do bramy domu. Usunięto przemocą stojącego przed bramą post. Miazgę i wdarto się na schody, wiodące do lokalu Stron. Narodowego. Tu rozgorzała walka pomiędzy bojówkarzami i grupą narodowców. Dwukrotnie zepchnęli narodowcy napastników ze schodów. W tym czasie przed lokalem S. N. stała część pochodu „czerwonego" i „bombardowała" okna lokalu kamieniami i cegłami. Zebrani w lokalu narodowcy wyrzucali na atakujących wrzucane do lokalu cegły i kamienie. W tym czasie nadbiegł przed lokal S. N. kier. wydz. śledczego kom. A. Zdankiewicz z grupą wywiadowców i usiłował nie dopuścić atakujących do bramy domu, mieszczącego lokal S. N., został jednak zaatakowany kijami i laskami przez „czerwonych" milicjantów Kozerę, Pyka, Zynera i innych i zalany krwią upadł na ziemię. Nadbiegli mu z pomocą wywiadowcy, którzy razem z kom. Zdankiewiczem pod naporem atakujących „caballerów" wycofali się do bramy sąsiedniego domu. Wśród ogólnej wrzawy padło kilka strzałów.

Jak zeznają niektórzy świadkowie, strzelali uczestnicy pochodu w kierunku lokalu Stron. Narodowego. Od strzałów tych poległ członek PPS Kaz. Tomczyk, a dwóch innych socjalistów zostało rannych, zraniony został także 10-letni chłopiec Miecz. Kieljan.

Dopiero wezwana rezerwa policji przywróciła spokój oczyszczając szybko plac Wolności z uczestników pochodu i gapiów i dokonując licznych aresztowań.

Świadkowie oskarżenia ustalili ponad wszelką wątpliwość winę wielu spośród oskarżonych.

W drugim dniu procesu zeznawała reszta świadków oskarżenia oraz świadkowie odwodowi, którzy nie wnieśli nic szczególnego i nie mogli oskarżonych odciążyć.

Wyrok

Kielce. (Tel. wł.) Dziś w środę o godz. 16 Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w procesie 19 socjalistów, oskarżonych o wywołanie zajść i napad na lokal Stronnictwa Narodowego w dniu 1 maja rb. Skazani zostali:

Stanisław Zieliński — na 10 miesięcy więzienia, Władysław Romaniec, dwukrotnie karany za komunizm, b. sekretarz PPS — na 8 miesięcy, Zygmunt Zyner — na 1 rok i 10 miesięcy więzienia, Ziuk — na 10 miesięcy, Szulim Mauer — 1 i pół roku, Kain Kupperberg — 10 miesięcy, Moszek Kirszerfajk — 8 miesięcy, Pinkus Mauer — 1 rok, Józef Pyk — 2 lata, Władysław Znojek 8 miesięcy z zawieszeniem, Bolesław Piwowar 1 rok i 2 miesiące, Wojciech Kozera — 3 lata, Józef Nowak, kierownik straży porządkowej PPS — 1 i pół roku, Józef Kowalewski — 10 miesięcy więzienia.

5 oskarżonych sąd uniewinnił. Wyrok wywarł wielkie wrażenie.

Cały zarząd miejski powędrował do więzienia

Terroryzowana ludność odetchnęła z ulgą

Mexiko. — W miasteczko Cronango panuje stan zupełnego rozprężenia, bowiem cały zarząd miejski wraz z burmistrzem znajduje się w więzieniu. Zarząd miejski aresztowany został na polecenie gubernatora. Niepoprawni ojcowie miasta tak terroryzowali ludność, że znaczna jej część uciekła z miasta.

Po aresztowaniu zarządu miejskiego ludność powoli wraca do miasta.

66 robotników znalazło śmierć pod zwałami ziemi

Straszna katastrofa w Japonii — Z 79 robotników ocalało tylko 13

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z Korei, w nocy na środę lawina ziemna zasypała obóz robotników, zajętych przy budowie kolei Dochuto. Obóz znajdował się w pobliżu Kainei i zamieszkiwany był przez 79 robotników. Spośród zasypanych zdołano wydobyć tylko 13 robotników, w tym 10 rannych. 66 robotników wydobyto martwych.

Katastrofa wydarzyła się w chwili, kiedy obóz pogrążony był we śnie.

Epidemia cholery rozszerza się w Chinach

Japonia zmobilizowała 230 lekarzy i felczerów

Tokio. — Agencja Domei donosi z północnych Chin, iż epidemia cholery rozszerza się nie tylko w porcie Tien-Tsin, lecz także w prowincjach centralnych i północnych Chin. Władze japońskie zmobilizowały specjalne oddziały sanitarne, na czele których stoi 230 lekarzy i felczerów.

Oddziały te dysponują zapasem szczepionki, wystarczającym na zaszczepienie pół miliona ludzi.

Zięć zabił i poćwiartował teściową

Straszna zbrodnia w rumuńskim mieście

Bukareszt. — W mieście Klusz ujawniono straszną zbrodnię popełnioną przez zięcia na osobie teściowej.

Blacharz Gregorescu spotykał się od pewnego czasu z objawami uczuć ze strony swej 50-letniej teściowej-wdowy. Kiedy teściowa stawała się zł-yt agresywna, Gregorescu postanowił ją zgładzić. W tym celu wysłał żonę do krewnych, sam zaś w odpowiednym momencie zadał kochliwej teściowej śmiertelne pchnięcie nożem kuchennym w okolicę serca.

Po dokonaniu zbrodni oderwał podłogę i wykopał dół, w którym umieścił ciało zamordowanej. W chwili układania zwłok, przekonał się, że jama jest za krótka, więc nie namyślając się przyrżnął trupowi nogi.

Zbrodnia wyszła na jaw po kilku dniach, kiedy zakopane płytko ciało zaczęło się rozkładać. Zbrodniarza aresztowano.

na gorącym uczynku

W Kielcach toczył się (w numerze dzisiejszym podajemy obszerne sprawozdanie i wyrok) proces o głośne zajścia, jakie miały miejsce w dniu 1 maja rb. Na ławie oskarżonych zasiadło 19 „czerwonych" towarzyszy — w tym 7 Żydów. Cała prasa o zajściach i procesie pisała bardzo obszernie.

Znalazło się jednak pismo w Warszawie, oczywiście „sanacyjne", „Dobry Wieczór — Kurier Czerwony", które o procesie pisze tak:

> Kielce, 30. 8. — W Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces 19 osób, oskarżonych o udział w krwawych zajściach, jakie wydarzyły się w dniu 1 maja rb. na pl. Wolności **koło lokalu „Słow. Narodowego" w Kielcach** (podkreślenie nasze — red.).

Trzeba podziwiać tępotę panów z „Kuriera Czerwonego". Skąd panowie wynaleźli to „Stowarzyszenie Narodowe" i to aż trzy razy w tym samym artykule? Czyżby nawet nazwa Stronnictwo Narodowe nie mogła wam przejść przez usta? Bujajcie dalej czytelników, że banda socjalistów napadła na jakieś „Stow. Narodowe". I tak wiadomo, co o „towarzyszach" myśleć. **I o „Kurierze Czerwonym"** też...

UL NA GŁOWIE



Ostatni krzyk mody strojarskiej: kapelusz damski w postaci ula, upstrzonego wielkimi pszczołami (może trutniami?).

17-letni chłopiec usmażył się w rezerwuarze

Straszny wybuch w erfurckiej farbiarni — 1 osoba zabita, 3 dogorywają

Erfurt. — W zakładzie czyszczenia i farbiarni w Erfurcie eksplodował z niewiadomych przyczyn kocioł z benzyną. Jedna osoba poniosła śmierć, trzy zaś zostały ciężko poparzone.

Wskutek wybuchu powstał pożar. Właściciel oraz dwu pracowników, zanim wydostali się z płonącego budynku, odnieśli śmiertelne poparzenia. Trzeci pracownik, 17-letni chłopiec, schronił się do rezerwuaru z wodą. Wskutek żaru woda wyparowała, a w rezerwuarze znaleziono spalone zwłoki nieszczęśliwego chłopca. Siła eksplozji była tak wielka, że wypadły wszystkie okna w budynku. Po pierwszej eksplozji nastąpiła druga, nie wyrządzając jednak większych szkód.

Wrzesień
1
Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Idzi op.
Piątek: Stefan kr.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Dzierżysław
Piątek: Czcibóg
Słońca: wschód 5.02
zachód 18.42
Długość dnia 13 g. 40 min.
Księżyca: wschód 13.24
zachód 21.51
Faza: Pierwsza kwadra o godz. 18

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska-Dancerowa, Zgierska 63, Groszkowski, 11 Listopada 15, Karlin (Żyd) Piłsudskiego 54, Rembieliński, Andrzeja 28, Chądzyńska, Piotrkowska 165, Miller, Piotrkowska 46, Antoniewicz, Pabianicka 56 i Unieszowski, Dąbrowska 24 a.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111 19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.

TEATRY

Teatr Letni — „Złoty wiek rycerstwa".

KINA

Capitol — „Piętnastolatka".
Corso — „Ludzie z zaułka".
Ikar — „Prawo młodości" i „Noc w operze".
Metro — „Pensjonarka".
Oświatowy-Słońce — „Czar cyganerii" i „Wyspa w płomieniach".
Palace — „Czardasz".
Przedwiośnie — „Warszawska cytadela".
Rialto — „Nieusprawiedliwiona godzina".
Stylowy — „Premiera".

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Estef, Łódź. Odroczenie służby dla maturzystów załatwiało starostwo, według miejsca zamieszkania. W Łodzi Starostwo Grodzkie. Poborowy, a za takich uważa się mężczyzn już po ukończeniu gimnazjum (średniego zakładu) i uzyskaniu matury, winni zyskać zaświadczenie z P. K. U., złożyć również zaświadczenie z uczelni wyższej o przyjęciu na naukę i skierować z podaniem do starostwa.

KOMUNIKATY

WIELKIE PUBLICZNE ZEBRANIE GOSPODARCZE
urządza
WYDZIAŁ *AKCJI GOSPODARCZEJ STRONNICTWA NARODOWEGO*
w niedzielę, dn. 4 bm., o godzinie 10 w sali przy ulicy Bandurskiego 9/11 („Praca Polska") z referatami:
kpt. Leona Grzegorzaka z Łodzi,
mgra Leona Najmrodzkiego z Warszawy.
Wstęp dla wszystkich Polaków!

POŚWIĘCENIE PROPORCA STRONNICTWA NARODOWEGO
koła Łódź - Południe odbędzie się w niedzielę, dn. 4 września. O godz. 11 m. 30 przewidziane jest nabożeństwo w kościele św. Anny i poświęcenie proporca. O godz. 12 m. 30 zebranie w sali „Jutrznia" przy kościele św. Anny.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE ZW. ADWOKATÓW POLSKICH
w sprawie samorządu adwokackiego odbędzie się w piątek dn. 2 września rb. o godz. 21 w lokalu delegatury łódzkiej Rady Adwokackiej w Warszawie (Piotrkowska 56).

Z Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Rynkowych

Zarząd organizacji komunikuje, że kupcy rynkowi prowadzący stragany z włóczkami, resztkami, wełnianą łokciowizną, kosmetykami i farbami, pantoflami, szczotkami, ziołami, śledziami, skórzaną galanterią, grzybami i suszonymi owocami — mogą być przyjęci na teren I-ej Chrześcijańskiej Hali Targowej (Rynek Boernera 4).

Wycieczka Ł. K. S-u

W niedzielę, 4 września organizuje Ł. K. S. wycieczkę do Warszawy na mecz z Polonią. Zapisy (Pierackiego 5, front, I ptr., tel. 101-08) w godzinach od 18 do 21.

Zwiedzenie Płocka, portu rzecznego w Płocku przewiduje wycieczka, którą organizuje łódzki oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (Al. Kościuszki 17, tel 110-10) w niedzielę, dn. 11 września rb.

KRONIKA MIEJSCOWA

Doroczna uroczystość M. B. Pocieszenia w kościele św. Wojciecha

W kościele św. Wojciecha w Chojnach rozpoczyna się w niedzielę, dn. 4 września rb. doroczna uroczystość M. B. Pocieszenia.

Porządek nabożeństw następujący: pierwsze nieszpory w sobotę o godz. 6.30, w samą uroczystość prymaria o godz. 6.30, druga msza św. o godz. 9, trzecia msza św. o godz. 10. Suma punktualnie o godz. 11.30, nieszpory o godz. 4. Przez cały tydzień uroczysta msza św. rano o godz. 9 z procesją i nauką, nieszpory o godz. 6.30.

W piątek, dn. 9 września rozpoczyna się 40-godzinne nabożeństwo, msza św. o godz. 6 rano. Uroczystość 40-godzinnego nabożeństwa i oktawy M. B. Pocieszenia w niedzielę, dn. 11 września zakończą nieszpory o godz. 5.30 z kazaniem i procesją.

Strajk demonstracyjny w Widzewskiej Manufakturze

3.000 robotników walczy rozpaczliwie o swój zagrożony byt — Kiedy wreszcie władze położą kres machinacjom Uszera Kohna?

Łódź, 31. 8. Jak już donosiliśmy, w Zakładach Widzewskiej Manufaktury Uszera Kohna zapowiedziano redukcję czasu pracy na oddziale tkalni do jednego dnia w tygodniu i w związku z tym wypowiedziano 2000 robotników pracę. Robotnicy, którym grozi obniżka płac poniżej wszelkiego minimum, podjęli środki samoobrony.

W dniu wczorajszym celem zadokumentowania swego stanowiska wobec zachłanności fabrykanta przeprowadzono jednogodzinny strajk demonstracyjny, do którego przystąpiło ponad 3.000 robotników.

W dniu dzisiejszym sprawą ma się zająć inspektor pracy, który wezwał do siebie zarząd firmy na konferencję.

Niczym nieuzasadnione zarządzenie administracji fabryki, mierzące w głodowe zarobki robotników, które wobec redukcji pracy do jednego dnia w tygodniu wynosić będą połowę zasiłków na wypadek bezrobocia, wywołało zrozumiałe poruszenie i ze strony robotników przedsiębrane są wszelkie kroki, aby nie dopuścić do redukcji w czasie pracy.

Zaznaczyć należy, że tygodniówki wypłaca się nieregularnie i robotnicy zmuszeni są wyczekiwać w ogonku na wypłatę zarobków.

Ostatni zatarg z robotnikami jest jeszcze jednym z serii zatargów, które niemal codziennie się odbywają na terenie Widzewskiej Manufaktury.

Tego rodzaju też postępowaniu żydowskiego kapitalisty Uszera Kohna muszą położyć zdecydowany kres władze, tym bardziej, że Uszer Kohn z tytułu zaległych podatków jest winien skarbowi państwa 7 milionów złotych. Zatargi z robotnikami na tle płac i redukcji czasu pracy są wypróbowanym sposobem Kohnów wywierania presji na władze, by uzyskać ustępstwa.

547 tys. zł na budowę Domu Matki i Dziecka

Z posiedzenia kolegium miejskiego

Łódź, 31. 8. — Na posiedzeniu kolegium miejskiego, odbytym pod przewodnictwem tymcz. prezydenta Godlewskiego, postanowiono przyjąć wyasygnowany z funduszu Min. Oświaty zasiłek w kwocie 1000 zł dla Miejskiego Muzeum Historii i Sztuki im. Bartoszewiczów, przeznaczony na potrzeby biblioteki naukowej.

Uchwalono dalej przeznaczyć na budowę Domu Matki i Dziecka 547.000 złotych ze sum, należnych Zarządowi Miejskiemu z funduszu repartycyjnego.

Załatwiono również szereg spraw mniejszej wagi.

Złoty jubileusz pracy samarytańskiej

W podniosłej uroczystości wziął udział J. E. ks. biskup Jasiński oraz przedstawiciel miasta

Łódź, 31. 8. W dniu wczorajszym święcono złoty jubileusz pracy 50-lecia służby samarytańskiej przełożonej Szpitala Miejskiego św. Józefa (Drewnowska 72), siostry z Zgromadzenia SS. Urszulanek, Marii Raabe.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionym osobiście przez J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego. W czasie nabożeństwa wykonane zostały pienia religijne przez własny chór ss. urszulanek.

Po nabożeństwie przemawiał J. E. ks. biskup Jasiński streszczając w krótkości dzieje służby samarytańskiej w szpitalu św. Józefa oraz życząc, by nadal czerpała siły swe w wierze, która pozwoliła jej przez tyle lat przetrwać w zgodnej pracy na niwie miłosierdzia.

Na przyjęciu, które zorganizował szpital, przemawiał tymczasowy prezydent Mikołaj Godlewski, tymcz. wiceprezydent Kozłowski, dr Rosiewicz i ks. kan. Wyrębowski z Warszawy.

Bracia Albertyni na zaniedbanym posterunku

Z życia łódzkich miejskich domów noclegowych — Jak pensjonariusze wyrażają swą wdzięczność

Łódź, 31. 8. — Sprowadzeni w bieżącym roku do Łodzi, a więc w pięćdziesięciolecie swej działalności i istnienia, bracia alberyni i siostry albertynki potrafili w stosunkowo krótkim czasie zaznaczyć swą obecność. Pozostające pod opieką tego zgromadzenia miejskie domy noclegowe przy ul. Cmentarnej (dla mężczyzn) i ul. Strzelców Kaniowskich (dla kobiet) zyskały bardzo dużo. Najlepszym dowodem pożytecznej i pełnej poświęcenia pracy wspomnianego zgromadzenia jest pełne zaufanie i serdeczność, z jaką odnoszą się pensjonariusze do swych opiekunów.

Dowodem niesłychanie serdecznego stosunku pensjonariuszy miejskiego domu noclegowego do swych przełożonych jest sympatyczna uroczystość, ostatnio odbyta, jaka wniosła dużo światła i słońca w mury domu noclegowego. Oto mieszkańcy domu noclegowego przy ul. Cmentarnej uczcili skromnym obchodem imieniny przełożonego łódzkich braci albertynów brata Ludwika. Oto co pisze o tej skromnej uroczystości jeden z pensjonariuszy, p. Aleksander Gitzel:

„O godz. 7 odbyło się w kościele garnizonowym nabożeństwo, zamówione przez pensjonariuszy domu noclegowego przy ul. Cmentarnej w intencji brata Ludwika. Pienia religijne wykonał chór domu noclegowego. W szczerych i gorących słowach wyraził kaznodzieja ks. kanonik St. Nowicki uznanie braciom albertynom za ich ofiarną działalność, a szczególnie bratu Ludwikowi.

Po nabożeństwie odbyło się wspólne śniadanie, po czym obchód imieninowy — akademia w jednej z pięknie udekorowanych sal schroniska. Okolicznościowe przemówienia i deklamacje wygłosili dwaj pensjonariusze schroniska, życząc solenizantowi długich lat owocnej pracy na niwie społecznej. W imieniu mieszkańców domu noclegowego złożono przy tym piękną wiązankę kwiatów.

Wzruszony do głębi brat Ludwik serdecznie podziękował za okazaną mu sympatię. W godzinach popołudniowych odmówiony został różaniec w kościele garnizonowym, po którym głęboki referat o życiu ubrata Alberta wygłosił solenizant. Uroczystość zakończyła wspólna wieczerza".

Zrzeszenie Chrześcijańskich Kupców Rynkowych

przypomina, że I-sza Chrześcijańska Hala Targowa (Rynek Boernera 4) czynna jest codziennie w normalnych godzinach targowych.

Złote gody małżeńskie

W dzisiejszy czwartek obchodzą złote gody małżeńskie Antoni i Konstancja ze Skórkowskich Szczechowie. Redakcja „Orędownika" składa Czcigodnym Jubilatom serdeczne życzenia: „Ad multos annos".

Uroczyste nabożeństwo za pomyślność Jubilatów odbędzie się w dzisiejszy czwartek w kościele Przemienienia Pańskiego w Łodzi o godz. 9 m. 30.

W sprawie ławek na skwerze Łódź Fabryczna

Wydział plantacyj miejskich informuje, że skwerek ten posiada tylko charakter i cel reprezentacyjny, a nie wypoczynkowy.

Ustawienie ławek na chodnikach, przechodzących przez ten skwer, wobec niezwykle silnego ruchu pieszego podróżnych odjazdów i przejazdów pociągów, nie tylko zająca na dworzec, ale przeważnie matki z dziećmi i wózkami, korzystające z tych ławek, tamowałyby ruch pieszy przydworcowy. Przeznaczenie wypoczynkowe w bliskości dworca spełnia dostatecznie skwer tzw. kolejowy przy ul. P. O. W. i Narutowicza, odpowiednio do celu przystosowany.

Wyjaśnienie to pozostaje w związku z głosem jednego z naszych czytelników, zamieszczonym w numerze z dnia 22 sierpnia rb.

KRONIKA SĄDOWA

18-letniego Mariana Drobika

skazał Sąd Grodzki na 3 miesiące aresztu za kradzież zegarka. Drobik skradł Stanisławowi Pietruszce (Ogrodowa 26) zegarek wartości 25 zł.

20-letniego Szapsio Cymermana

skazał Sąd Grodzki w Łodzi na rok więzienia za kradzież jaj na szkodę Joska Brotbekera, handlarza ze Złoczewa.

KRONIKA DNIA

Adam Osyszek, robotnik, zam. przy ul. Towarowej 1, zameldował policji, że w polu przy ul. Kątnej 70, Stanisław Kwiatkowski i Kazimierz Czerwiński skradli mu kwit na węgiel wartości 50 zł.

W Starej Gatce 30 w czasie bójki ranny został tępym narzędziem 29-letni robotnik Franciszek Wyrzuc. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził u Wyrzuca uszkodzenie czaszki i wstrząs mózgu i przewiózł rannego do szpitala.

W fabryce Szpiro, przy ul. Sienkiewicza 165 tryby maszyny poszarpały rękę robotnikowi 20-letniemu Miodeckiemu Berkowi. Rannego odwiozło pogotowie do szpitala.

W mieszkaniu własnym przy ul. Krukowskiego 5, ulegli zatruciu po spożyciu nieodpowiednich grzybów 34-letni Lucjan i 29-letnia Marianna małż. Siwek, oraz dwoje ich dzieci. Przybyły lekarz pogotowia udzielił zatrutym pierwszej pomocy.

Na ul. Rzgowskiej jadący rowerem 19-letni Alfred Kraus (Strycharska 28) wskutek pęknięcia widełek roweru runął na bruk, doznając złamania ręki i okaleczenia twarzy. Rannego odwieziono do szpitala.

Po dwóch latach powrócili z więzienia w Sieradzu

Łódź, 31. 8. We wtorek, 30 ub. m., zostali zwolnieni z więzienia w Sieradzu po przeszło dwuletnim pobycie: Stanisław Ogórek i Edward Zwierzewicz.

Jak wiadomo, zostali oni skazani w słynnym procesie „bombiarzy". Na skutek dobrego sprawowania się zostali zwolnieni przedterminowo i kara pięciu miesięcy została im darowana.

Byli więźniowie czują się moralnie i fizycznie dobrze. Zgłosili się do pracy w Stronnictwie Narodowym.

400 robotnic okupuje fabrykę

Łódź, 31. 8. — W farbiarni firmy Augustin (11 Listopada 182) wybuchł ponownie strajk okupacyjny, gdyż firma nie wypłaciła różnicy w płacach.

Na tym tle doszło do strajku okupacyjnego przy udziale 400 robotnic. Dnia 2 bm. odbędzie się konferencja.

Strajk transportowców

Łódź, 31. 8. — Pracownicy biur transportowych na zebraniu ogólnym wobec nieosiągnięcia porozumienia w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej postanowili od 1 września wprowadzić strajk.

Szoferzy i konwojenci w biurach transportowych rozpoczynają strajk w dniu 2 bm.

Nowa wypożyczalnia książek

Łódź, 31. 8. — Z dniem 1 września rb. zostanie otwarta przy miejskich kursach społecznych (Krucza 15) wypożyczalnia książek i czytelnia pism dla dorosłych.

Zatwierdzony projekt fabryki

Łódź, 31. 8. — Zarząd Miejski zatwierdził projekty nawijalni mechanicznej, składu drzewa budulcowego i stacji benzynowej ze zbiornikiem o pojemności 200 litrów.

Poświęcenie gmachu Izby Rzemieślniczej

Łódź, 31. 8. — W czwartek, dnia 8 września rb., o godz. 18 odbędzie się uroczystość poświęcenia gmachu łódzkiej Izby Rzemieślniczej przy ulicy Moniuszki 8.

SPORT

Związkowe zawody Sokoła

Tegoroczne zawody Związku Sokolstwa Polskiego, które miały odbyć się na zakazanym przez władze zlocie we Lwowie w dniach 5 i 6 czerwca, odbędą się w dniach 3 i 4 bm. w Bydgoszczy. W programie gimnastyka, lekkoatletyka, strzelanie, pływanie, skoki do wody, zawody kajakowe, pięściarstwo, ciężka atletyka i gry sportowe.

Polska i Niemcy w gimnastyce

Drugie z rzędu spotkanie gimnastyczne Polska i Niemcy odbędzie się w dniu 9 października w Dreźnie. Skład naszego zespołu ustalony zostanie po eliminacjach, które odbędą się w Warszawie na dwa tygodnie przed spotkaniem w Dreźnie. W skład naszej reprezentacji wejdą prawdopodobnie: Radojewski z Poznania, Betyna z Bydgoszczy, Kosman i Pietrzykowski z Warszawy, Breguła, Gaca, Śladek, Prudela, Rost i Ślosarek ze Śląska oraz Lewicki z Krakowa.

Motocyklizm

Polscy motocykliści w Estonii. W czwartek, wyjeżdżają do Estonii polscy zawodnicy motocyklowi na wyścigi międzynarodowe, które odbędą się 4 września w miejscowości Kloostrimets pod Tallinnem.

Skład ekipy polskiej przedstawia się następująco: Jan Bathel z Bielska na Rudge 500 ccm, Leopold Baron z Bielska na BKW 250 ccm, Jerzy Dąbrowski z Gdyni na Rudge 500 cm, Jerzy Mieloch z Legii warszawskiej na NSU 500 ccm.

Jako mechanik ekipy jedzie Michał Nagengast, a jako kierownik z ramienia Pol. Zw. Motocyklowego — Władysław Dąbrowski z Gdyni.

Omawiane zawody odbywają się corocznie pod protektoratem prezydenta republiki, organizowane są przez Estoński Zw. Motocyklowy i mają ustaloną opinię jednej z najciekawszych imprez motocyklowych dzięki swej urozmaiconej i trudnej trasie.

Przypominamy, że przed miesiącem motocykliści estońscy brali udział w wyścigach w Gdyni, prezentując wówczas wysoką klasę jazdy.

Wyjazd naszych zawodników do Estonii jest pierwszym wyjazdem za granicę w roku bież.

Pięściarstwo

Spotkanie z Finlandią ustalone zostało ostatecznie na 19 marca.

Dr Klemczak, znany skoczek o tyczce poznańskiego AZS, został dokooptowany przez zarząd związku, jako drugi lekarz PZB, obok [?]-a Matelskiego.

Spotkania reprezentacji Śląska. Wydział sportowy śląskiego OZB ustalił terminy tegorocznych spotkań reprezentacji Śląska, a mianowicie:

w dniu 7 października Śląsk rozegra spotkanie w Ostrowie z reprezentacją Poznania:

w dniu 25 października rewanżowe spotkanie z reprezentacją Wrocławia we Wrocławiu.

w dniu 8 grudnia z reprezentacją Krakowa w Krakowie.

Piłka nożna

Przed spotkaniem z Niemcami odbędzie się krótki obóz w Warszawie, w dniach od 6 do 10 bm, na który kapitan związkowy PZPN wyznaczył następujących zawodników: Madejskiego, Mrugałę, Szczepaniaka, Gemzę, Gałeckiego, Dytkę, Górę, Pieca II, Nytza, Pieca I, Piontka, Wostala, Scherfkego, Cebulę, Wilimowskiego i Wodarza. Obozem kierować będzie trener p. Spojda.

Drużyna przeciw Niemcom wyznaczona zostanie po zakończeniu obozu.

Tenis

Międzynarodowy turniej o mistrzostwo Bydgoszczy odbędzie się w dniach od 1 do 4 bm. organizowany przez Bydgoski Klub Sportowy. Gry odbywać się będą codziennie od godz. 9 do 13 i od 14,30 do 19.

Do chwili obecnej udział swój zgłosili Bawarowski, Tłoczyński, Spychała, Bratek, Kończak, Ksaw. Tłoczyński, Gotschalk, Strzelecki, Becker i Tamali. Poza tym udział weźmie czterech tenisistów z Królewca i dwóch z Sopot.

Z pań zgłosiły się: Zofia Jędrzejowska, Łaniewska, Bemówna, Gajdzianka, Neumanówna, Siodówna, Głowacka, Rudowska oraz panie ze Szczecina. (t-k)

Czytajcie i abonujcie „Jlustrację Polską"!

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

1. DOMY-PARCELE

Kamienica
10 lokatorów, skład, ogród, wpłata 15 000,— Poznań, Woźna 14 a tapicernia. zd 75 900

Dwa
domki jednoizbowe, kuchnia, 4½ morgi sprzedam, dworzec, kościół szkoła, Koperek, Kazimierz, p. Szamotuły. zd 76 362

Sprzedam
mieście powiatowym woj. warszawskiego nieruchomość, składająca się z nowoczesnych budynków fabrycznych, garaży o powierzchni 1 400 m², 8 pokojowego domu mieszkalnego, nadająca się na wszelki przemysł, magazyny, duży młyn itp. Oferty do Orędownika, Poznań zd 76 593

Parcele budowlane
pięknie położone po niskiej cenie na dogodnych warunkach spłaty w Starołęce, Plewiskach, Junikowie, Luboniu, Żabikowie i Kobylepolu pod Poznaniem na sprzedaż. Informacyj udziela Gutsche Pędowski, Poznań Plac Wolności 11, tel. 58-15. Pg 5 726/7-14,37

2. PIENIĄDZ

Przyjmę
wspólnika lub sprzedam rentowny warsztat metalowy. Oferty Orędownik, Poznań zd 76 614

6. OŻENKI

Wdowa
posiadająca interes, szuka męża bez nałogów. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 76 353

Kawaler
4 000,— gotówki szuka żony interesem, gdziekolwiek. Zgłoszenia Orędownik. Poznań zd 76 274

Panna
brunetka, inteligentna, doświadczona, przystojna, wieku dojrzałem, z zacnej rodziny, posiadająca w mieście, blisko Poznania, własny interes z mieszkaniem 3 pokojowym i kuchnią, 10 tysięcy złotych zabezpieczonych w posagu i kompletną wyprawę, poszukuje na tej drodze męża, człowieka religijnego, trzeźwego, w wieku 40—45 lat. Emeryci, urzędnicy na stanowisku, ewentualnie wdowcy bezdzietni niewykluczeni. Oferty pośredników nie przyjmuje się. Zgłoszenia piśmienne kierować do Orędownika, Poznań pod zd 76 589

7. SPRZEDAŻE

Króliki
angory białe do sprzedania, 7 miesięczne 10.— zł, 4 miesięczne 8.— zł. Janina Dąbrowska, Baranów Sandomierski. zd 75 953

Kolonialkę
zaprowadzoną bezkonkurencyjną, mieszkaniem, powodu choroby — sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 75 568

Cukiernia
sprzedaż pieczywa od zaraz do objęcia. Adres Orędownik, Poznań zd 75 347

W prywatnym gimnazjum męskim pod wezw. św. Antoniego OO Bernardynów w Łodzi, ul. Sporna 73
dojazd tramwajami 1, 6 — tel. 142/00
w roku szkolnym 1938/39 czynne będą klasy: I, II, III

Egzaminy wstępne od 31 sierpnia r. b. Kancelaria czynna codziennie. Dla wybitnych a niezamożnych uczniów stypendia.

Przy gimnazjum internat.

Dyrektor gimnazjum
Dr L. Kalisz

a 16 851a

Skład
kolonialny maglem, towarem — mieszkaniem 3 500,— sprzedam Oferty Orędownik, Poznań zd 76 426

Koszyki
do ziemniaków setka 75.— sprzedaje St. Pieszyk, Rogalinek, poczta Świątniki. n 17 846

Skład
z mieszkaniem zaraz do wydzierżawienia, nadaje się na każdą branżę. St. Nowak, Śrem, Kościuszki 16. zd 76 590

W całej Polsce od 60 lat znane i polecane przez największe powagi muzyczne, to fortepiany i pianina



„Arnold Fibiger"
Kalisz, Szopena 9. Gener. przedstawiciel: Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11. Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w światowej wystawie w Nowym Yorku. n 17 122

Rzeźnictwo
tanio sprzedam w miejscu fabrycznem. Oferty Orędownik, Poznań zd 76 681

11. KUFNA

Kupię
słomę prasowaną. Oferty cena stacji załadowczej Orędownik, — Poznań zd 76 247

Automatyczną
katarynkę ze stalowymi płytami kupię. Poznań, Śródka 8/9, m. 24 zd 76 203

Generator
średnicy 90—100 do motoru na gaz ssący kupię. Bury, Mościejewo, Kwilcz. zdg 76 755/6

18. DZIERŻAWY

Zakład
fryzjerski damsko - męski na prowincji wydzierżawię lub oddam na rachunek. Oferty Orędownik, Poznań zd 75 778

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Gosposia
rok gospodarstwa praktyka poszukuje posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 76 161

b) Inni

Hafciarka
specjalność haft artystyczny, — zna również krawiectwo szuka posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 76 340

Kupiec - biuralista
Narodowiec szuka posady, miejscowość obojętna. Oferty Orędownik, Poznań zd 76 253

Pomocnik
obuwniczy specjalista buty angielskie poszukuje posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 76 422

Poszukuję
pracy, jestem zawodu mleczarz, znajomość prowadzenia maszyn, opalanie kotłów centralnego ogrzewania, przyjmie każdą pracę Oferty Orędownik, Poznań zd 76 620

Robotnik
kawaler uczciwy, pracowity — przyjmie zaraz jakąkolwiek pracę Zgłoszenia „Par", „57,44". P 6804-57.44

Panienka
z szyciem do dzieci poszukuje posady. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Wronki. n 17 854

Ogrodnik
kwiaciarz, długoletnia praktyka, świadectwa pierwszorzędne, żonaty — bezdzietny poszukuje zaraz. Oferty „Par", Toruń, pod „Ogrodnik". Pg 6561-64,133

27. WOLNE MIEJSCA

Elektromonter
radiomechanik potrzebny. Nowakowski, Skarzysko-Kamienna, Limanowskiego 32. n 17 863

Stolarz
potrzebny. Wiadomość Agencja Orędownika, Skarzysko-Kamienna. n 17 862

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Wojciechowski, Głuchowo, p. Kościan. zd 75 585

Fryzjerka
trwała, wodna, całym utrzymaniem, stała. Poznań. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 75 951

Czeladnik
piekarski, piecowy znający cukiernictwo zaraz potrzebny. Zgłoszenia Agentura Tietz, Oborniki n 17 065

Fryzjerka
potrzebna od zaraz, posada stała Poznań, Półwiejska 10. zd 76 528

Technik
dentystyczny od zaraz, odlewanie w złocie, metalu, kauczuku, Peszczyński, Jarocin, Piłsudskiego 3 n 17 860

Fryzjerski
pomocnik umiejący żelazkową ondulację potrzebny. Szymanowski, Krotoszyn, Kaliska 7. n 17 859

Fryzjer
dobry fachowiec utrzymaniem na stałe potrzebny. Józef Chałasiak, Środa. n 17 850

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 2 września

6.15 audycja poranna; **7.15** koncert poranny w wyk. Ork. Marynarki Wojennej; **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.15** „Cuda-cudeńka" — wesoła audycja dla dzieci (z Poznania); **15.30** rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa); **15.45** wiadomości gospodarcze; **16.00** muzyka operetkowa w wyk. orkiestry Rozgł. Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego; **16.45** autem przez Huculszczyznę — pogadanka; **17.00** muzyka taneczna; **18.00** sztuczne hormony i witaminy — pogad. (z Krakowa); **18.10** popularne utwory fortepianowe w wyk. Zygmunta Przeorskiego (z Krakowa) **18.45** „Nowości literackie" — omówi Stanisław Adamczewski; **19.00** recital śpiewaczy Józefa Korolkiewicza; **19.20** pogadanka aktualna; **19.30** „Radca Stroń na Wystawie Radiowej" — I część koncertu rozrywkowego z konferancjerką Wilhelma Korabiowskiego; **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** pogadanka aktualna; **21.00** skrzynka rolnicza; — **21.10** „Radca Stroń na Wystawie Radiowej" — II część koncertu; **21.50** wiadomości sportowe; **22.00** koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R.; **22.55** przegląd prasy; **23.00** ostatnie wiadomości

KRAJOWE

Toruń — 8,00 muzyczka salonowa — płyty; **8,55** wiadomości z Pomorza; **13,00** dla każdego coś ładnego — płyty; **17,00** dokąd jechać w święto; **17,05** orkiestra Marka Webera i chór rewellersów — płyty; **17,55** program na jutro; **21,00** rozmowę ze słuchaczami; **22,00** wiadomości sportowe z Pomorza; **22,05** rozmowę z O. R. P. „Iskrą" przeprowadzi Stanisław Zadrożny; **22,35—23,00** audycja z okazji inauguracji Teatru im. Karola Huberta Rostworowskiego w Bydgoszczy. Felieton Adama Grzymały-Siedleckiego pt. „Rostworowski — jako człowiek teatru". Po audycji muzyka z płyt: „Tańczymy".

Katowice — 5,15 audycja poranna — płyty; **13,50** wiadomości bieżące; **14,00** muzyka obiadowa z płyt — z Krakowa; **15,10** giełda; **17,00** „Jak spędzić święto"; **17,10** transmisja z Łodzi; **17,50** wiadomości gospodarcze; **17,55** program na jutro; **21,00** Tadeusz Kudliński: fragment z niewydanej powieści „Uroki"; **22,00** wiadomości sportowe; **22,05** rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa; **22,15—23,00** koncert rozrywkowy.

Kraków — 8,00 muzyka lekka — płyty; **8,50** pogadanka dla kobiet: „Pielęgnowanie w domu przy zaziębieniach"; **14,00** muzyka obiadowa — płyty **15,10** lokalne wiadomości gospodarcze; **17,00** dokąd jechać w święto? **17,10** koncert w wyk. tria salonowego — z Łodzi; **17,50** odczytanie programu; **17,55** wiadomości bieżące; **21,00** Tadeusz Kudliński: fragment z niewydanej powieści „Uroki"; **22,00** lokalne wiadomości sportowe; **22,05** muzyka lekka — płyty; **22,55** przegląd prasy — z Warszawy.

Łódź — 6,20 muzyka z płyt — z Warszawy; **13,45** fragmenty wokalne z oper Giacomo Pucciniego — płyty; **14,15** łódzkie wiadomości giełdowe; **14,20** muzyka obiadowa — płyty; **17,00** „Z kaszubskiego brzegu" — felieton; **17,10** koncert. Wykonawcy: trio salonowe; **17,50** o wszystkim po troszku; **17,55** odczytanie programu; **21,00** „Życie młodych" — felieton pt.: „Opaleni wracamy z obozów" — wygłosi ks. Fr. Pabiańczyk; **22,00** wiadomości sportowe lokalne; **22,05** muzyka taneczna i piosenki — płyty.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

16,00 Königsw. — Koncert popularny. **Monachium** — Muz. rozrywkowa. **16,15 Praga** — Koncert z udziałem solistów. **17,00 Wrocław** — Koncert orkiestry dętej. **17,15 Rzym** — Rozmaitości muzyczne. **18,00 Lyon** — Koncert popularny. **R. Paris** — Ulubione melodie. **18,10 Budapeszt** — Muz. taneczna. **18,30 Sofia** — Koncert kwartetu. **18,45 Droitwich** — Mazurki Chopina. **19,00 Sztutgart** — Koncert rozrywkowy. **19,05 Ryga** — Koncert z udziałem solistów. **Lyon** — Muz. operowa. **19,30 Hilversum I** — Koncert tria. **Sofia** — Tosca" op. Pucciniego. **20,00 Londyn Reg.** — Koncert Beethovenowski z Queens - Hallu z udz. sol. (skrzypce). **Bruksela flam.** — Koncert popularny **20,10 Hilversum II** — Koncert zespołu ksylofonistów. **20,15 Berlin** — Koncert symf. z udz. solistów (skrz.. altówka i fort.) **20,30 Paris PTT** — Koncert symf. z Vichy. **21,00 Bruksela flam.** — Koncert symf. z udziałem solisty (fort.) **Mediolan** — Koncert symf **R. Parisien** — Koncert muz symfonicznej. **21,15 Strasburg** — „Służąca panią" opera kom. Pergolessiego. **Luksemburg** — Muz. kameralna. **21,50 Budapeszt** — Koncert tria. **22,00 P. Parisien** — „Werther" op. Masseneta (fragment). **22,15 Oslo** — Muz. kameralna. **Sztokholm** — Koncert rozrywkowy **22,20 Droitwich** — Muz. popularna. **23,00 Königsw.** — Koncert ork. dętej tr. z Salzburga). **Lipsk** — Muz. lekka. **R. Paris** — Koncert symf. **23,10 Budapeszt** — Muz. cygańska. **24,00 Sztutgart i Frankfurt** — Koncert z udz. sol. **Wrocław i Wiedeń** — Rozmaitości muzyczne.

Humor zagraniczny



— Tak, mój drogi, niegdyś jeździłem we własnym powozie!

— Hm, to pewnikiem wtedy, kiedy go mamusia twoja popychała?!

(„Fam. Journal").

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2.50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70, Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za „Kronikę Wielkiego Pomorza" odpowiada Franciszek Przytarski z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

Tajemnice wielkiego miasta

15)
Babunia wskazała mu krzesło. Krysze usiadł, dziękując, i ze słodkim uśmiechem począł dziękować pannie Katarzynie.

— Świat, co prawda, nie byłby wiele stracił z powodu mej śmierci, gdyż jestem nieszczęśliwym kaleką, który niepotrzebnie żyje na ziemi, ale niemniej przeto dziękuję Pani z całego serca za udzieloną mi pomoc.

Mówiąc to, spod spuszczonych skromnie powiek, pochłaniał wzrokiem nadobną postać Kasi.

Serce tego człowieka zimnego, nie znające dotąd miłości i dopiero od niedawna czujące tęsknotę za szczęściem, zadrżało mocno na widok młodego, pięknego dziewczęcia.

Twarz Kasi, wyrażająca czystość serca i swobodę umysłu, wywarła na tym nieużytym lichwiarzu głębokie wrażenie. Czuł się winnym i grzesznym, a to czyniło go wobec niej nieśmiałym. Jego ufność w potęgę złota zniknęła, kiedy spojrzał w czyste, niewinne oczy Kasi. Czytał w nich wyraźnie, że serca jej nie zdobywa się ani pieniędzmi, ani tytułami.

Ale tym bardziej przeto była mu pożądaną. Odczuwał, choć niewyraźnie, że w obecności tej czystej duszy i on sam lepszym się staje.

Kiedy przy pożegnaniu stara babunia uprzejmie prosiła go, aby odwiedzał je częściej, jeżeli czuje się samotnym i opuszczonym, Krysze przyjął to z wdzięcznością i opuścił dom z szczerym zamiarem korzystania z zaproszenia.

Jak senny szedł ulicami miasta.

Obraz Kasi nie opuszczał ani na chwilę jego myśli. Z lubością przypominał sobie każde jej słowo. Były to tylko słowa grzeczności, dawane w odpowiedzi na jego wybuchy wdzięczności; dla niego jednak każde słowo w ustach jej nabierało osobliwego znaczenia, może dla tego, że w życiu swym prawie wcale dotąd dobrego słowa nie słyszał. Powiedziała mu, że niepokoiła się wielce, czy nie poranił się wewnętrznie.

Mój Boże, czyż ktokolwiek kiedy niepokoił się o niego! Mógłby umrzeć opuszczony jak zwierzę, a nikt nie uroniłby za nim łzy jednej.

Wobec takiej dobroci cóż znaczą słowa podziękowania i wdzięczności?

*

Po południu tegoż dnia stawił się w domu p. Hildegardy Raszke, pomocnik jubilera z ulicy Trzech Krzyży i oddał pannie Katarzynie z polecenia pana Feliksa Krysze kosztowny naramiennik, ozdobiony brylancikami. Na karcie dołączonej stały słowa:

„Swej wybawicielce wdzięczny do zgonu
Feliks Krysze — kapitalista".

Pierwszą myślą Kasi było odrzucić kosztowny podarunek, lecz tak babka, jak i ciotka sprzeciwiały się temu.

— Nie widzę w tym nic złego — mówiła panna Hildegarda — że p. Krysze w ten sposób niejako upamiętnić chce twój postępek.

— I z pewnością czułby się boleśnie dotkniętym, gdybyś podarunek jego odrzuciła — dodała babka.

Kasia uległa. Wyjęto zatem kosztowne cacko, aby je dokładnie obejrzeć.

— Patrzcie — zawołała babka — oto na pudełku wyznaczona jest cena: tysiąc dwieście marek! Jak wam się to podoba?

— Wspaniałomyślny człowiek, ani słowa — rzekła z podziwem ciotka.

*

Wieczorem to samo gronko kobiet siedziało przy kolacji; obok Kasi siedział jej narzeczony Karol Lemiesz.

Babka i ciotka opowiadały mu na wyścigi, jak Kasia wyratowała od śmierci jakiegoś garbusa; jak ten garbus był u nich dziś z podziękowaniem i jak po południu przysłał Kasi w darze bransoletkę.

Kasia otworzyła komodę, aby pokazaś prezent narzeczonemu.

— Z waszego opowiadania — rzekł Lemiesz — można by prawie sądzić, że Kasia wybawiła od śmierci naszego gospodarza, ale ten nie rozdaje kosztowności. Musiał to zatem być ktoś inny.

— Ależ nazwisko jest to samo, Feliks Krysze — rzekła Kasia.

— W takim razie byłoby lepiej się stało, gdybyś go była pod kołami wozu elektrycznego zostawiła — rzekł Lemiesz ze smutkiem, nie spojrzawszy wcale na błyszczące cacko, którym tak się cieszyły kobiety.

Pracownia lekarza

Opuściwszy mieszkanie pani Szargacz, udał się Patyrak na przeciwległy koniec korytarza i zatrzymał się przed drzwiami, skąd przez szpary przedostawało się trochę światła. Przez dziurkę od klucza próbował zajrzeć do wnętrza, lecz nie zobaczył nic. Przyłożył więc ucho do drzwi, lecz usłyszał tylko niewyraźny pomruk.

Po długim namyśle zapukał do drzwi, zrazu lekko, potem silniej.

Musiał kilka razy powtórzyć pukanie, zanim kroki czyjeś zbliżyły się do drzwi.

— Kto tam jest? — odezwał się głos męski.

— Sługa „czerwonej maski".

— Powiedz swemu panu, że obcych ludzi nie przyjmuję.

— Żebyś pękł, wariacie! — zaklął Patyrak z cicha, a głośno dodał:

— Niech mi pan ufa, panie doktorze. „Czerwona maska" przysyła mnie, abym pana ratował. Policja wpadła na ślad Więcej tu mówić nie mogę, niech pan otworzy!

Na to odsunięto zasuwkę, drzwi otworzyły się tyle, że Patyrak mógł wcisnąć się do pokoju.

Mężczyzna, który drzwi starannie napowrót zamknął, był wysokiego wzrostu i bardzo chudy. Długi szlafrok, jakim był odziany, jeszcze bardziej uwydatniał jego kościstą postać.

Patyrak obrzucił badawczym wzrokiem i mieszkanie i gospodarza.

Ten, którego nazwał doktorem, mógł mieć około 30 lat. Twarz piękna, o szlachetnych rysach, okolona była jasno-blond brodą. Takież włosy kędzierzawe sięgały prawie ramion. Sympatyczne wrażenie tej pięknej twarzy psuło jedynie spojrzenie oczu niespokojne i bojaźliwe.

Urządzenie pokoju było proste i skromne. Wyglądało na pracownię niezamożnego uczonego. Ściany pokryte były półkami, na których stały księgi grube obok butelek i szklanek, oraz niezliczonej ilości instrumentów chirurgicznych. Pod oknem stał sprzęt, nie licujący bynajmniej z całym urządzeniem — maszyna do szycia.

— Mów pan prędko, z czym przyszedłeś — rzekł gospodarz pokoju — tutaj nikt nas nie słyszy, ani nawet Nacia, bo Nacia śpi jeszcze. Tylko się pan spiesz na Boga, gdyż Nacia obudzić się może każdej chwili.

Mówiąc to, zwracał wzrok swój z lękiem ku przyległej izbie, skąd słabe biło światło.

— Panie doktorze! — mówił Patyrak głosem stanowczym. — Policja może wejść tu lada chwila i aresztować pana. Musi pan koniecznie przenieść się do innego mieszkania. „Czerwona maska" żąda, abym pana ratował. O ile wiem, pan jesteś sprawcą zbrodni, dokonanej dzisiejszej nocy.

— Zbrodni? — zawołał doktor z boleścią — zbrodni? czy pan mnie nazwał zbrodniarzem?

— Nie dałem panu tej nazwy — odparł Patyrak.

Lecz doktor zdawał się nie słyszeć słów jego.

— Zbrodniarz? — powtórzył, uderzając się ręką w czoło — mnie nazwać chcą zbrodniarzem, który wydarłem Nacię śmierci, aby jej zgotować nowe życie, wolne od bolów i cierpień. Podli głupcy!

Kiedy doktor umilkł, Patyrak rzekł znowu:

— Panie doktorze, odebrałem stanowczy rozkaz, aby uprowadził pana w bezpieczne miejsce.

Doktor gwałtownie zwrócił się ku niemu.

— Więc ja Nacię miałem zamordować! Ja, co chętnie sto razy ofiarowałbym swe życie w zamian za jej! A teraz mam uciekać, zostawiwszy ją tutaj bezbronną. Nie, mój panie, tego nie uczynię. Nacia każdej chwili może się obudzić. Jakże wtedy oczy jej szukać mnie będą! Jak słodko usta jej powtarzać będą moje imię. Jak ona dziękować mi będzie za to, żem odjął od niej cierpienie! Co to? — zawołał, nadsłuchując — słyszy pan, woła mnie!

Z krzykiem radosnym pobiegł ku drzwiom przyległej, oświeconej komory. Patyrak chciał iść za nim, lecz doktor zastąpił mu drogę:

— Ani kroku dalej! Tam jest pokój mojej żony. Tak jest żony — dodał, jakby do siebie — żony w obliczu Boga, choć nie według praw ludzkich. Byliśmy złączeni najświętszym uczuciem, jakie Bóg złożył w piersi ludzkiej. Nie trzeba jej budzić — mówił dalej do Patyraka — śpi jeszcze pod wpływem narkotyku. Trzeba się uzbroić w cierpliwość i czekać, aż sama się obudzi.

— Czy nie moglibyśmy jej zabrać z sobą? — nalegał Patyrak.

— Zabrać z sobą? — powtórzył doktor ze zdziwieniem. — Nie, nie można! — dodał stanowczo, — nie można jej ruszać, chcąc, aby się operacja udała. Przyrzekłem jej na honor, że zbudzi się napowrót do życia i to do życia wolnego od tego strasznego, męczącego kaszlu. „Pawle" — rzekła mi, zanim ją uśpiłem — „zrobię wszystko, co każesz, tylko mi przyrzeknij, że zbudzę się znowu, będę mogła widzieć cię i powiedzieć ci, jak bardzo się kocham". Przyrzekłem jej to, zanim usnęła.

Patrzał wprost przed siebie nieprzytomnie. Duch jego znajdował się gdzie indziej.

Oprzytomniał trochę, kiedy wzrok jego padł na Patyraka. Przypomniało mu się, z czym Patyrak przyszedł, rzekł przeto stanowczo:

— Nie pójdę z panem. Nie opuszczę Naci, gdyż bezemnie umarłaby niezawodnie, gdyż tylko ja wiem, jak obchodzić się z przyrządem mechanicznym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ADAM NAWICZ

Za cudze winy

*

Powieść sensacyjna

51)
Borowski poznał, że młoda dziewczyna potrafi się bronić i jest odważna.

— O, bynajmniej — to jest — mam jeszcze dużo do powiedzenia, ale jeżeli pani chce mówić teraz, to proszę...

— Cóż ja mogę panu powiedzieć? Nie przypominam sobie, abym pana kiedykolwiek widziała, a tym samym nie ma pan nic wspólnego z moją przeszłością.

— Cieszy to panią?

Anna obojętnie wzruszyła teraz ramionami.

— Wszystko mi jedno. Stryj mój pragnie wprawdzie ukryć to przed światem, że brat jego zapomniał się do tego stopnia, iż...

Szyderczy śmiech aktora przerwał dalsze jej słowa. Anna coraz więcszym unosiła się gniewem.

— Proszę mi nie przerywać — zawołała oburzona.

— Wybacz mi pani, lecz nie mogłem powstrzymać się od śmiechu — odrzekł sarkastycznie. — Ojciec pani zapomniał o swoim stanowisku? Ah, rozumiem teraz! Pan Zygmunt Siekierski był człowiekiem zepsutym, rozwiozłym, fałszywym, okrutnym, bez czci i honoru, nie umiejącym uszanować czystego imienia kobiety. Nikczemnik ten zapomniał się tak dalece, że zaślubił Annę Zborską, dziewczę piękne i niezmiernie utalentowane, mogące w pierwszorzędnym teatrze zdobyć wielką sławę. Była to kobieta szlachetna, czysta jak łza, na którą brat Józefa Siekierskiego nie był godzien spojrzeć nawet.

Borowski mówił to spokojnie, bez uniesienia, lecz podkreślał każde słowo tak, jak gdyby je chciał wyryć na zawsze w pamięć Anny.

Anna wiedziała, że tak było rzeczywiście, a jednak sąd taki o jej ojcu gniewał ją bardzo.

— Gdybym ja był synem podobnych rodziców — mówił Borowski dalej — szczyciłbym się jedynie imieniem matki. Za haniebne postępowanie ojca wstydziłbym się musiał.

Anna milczała, lecz po chwili zdobyła się na ciche pytanie:

— Czy pan znał moją matkę?

— Widywałem ją często, zanim wyszła za mąż, potem znikła mi na pewien czas z oczu. Zygmunt Siekierski znudził się wnet żoną, co nie było niczym nadzwyczajnym u człowieka takiego jak on. Porzucił ją bez żadnej ceremonii. Gdym ją potem spotkał, występowała nieszczęśliwa znowu na scenie, pracując na chleb dla siebie i dla swego dziecka.

Gniew Anny znikał powoli. Patrzała już teraz na aktora bez oburzenia i pogardy — wszak wyrażał się tak życzliwie o jej matce, o tej ślicznej, bladej, jasnowłosej kobiecie, którą pamiętała jak przez sen jeszcze. Może nawet wówczas pomagał jej jeszcze...

— Ah — szepnęła — więc pan znał mnie, gdy byłam małą dziewczynką?

— Nie, nie widziałem pani wtenczas!

W głosie jego brzmiało teraz tyle okrutnej radości i tryumfu, że Anna zdumiona spojrzała na niego.

— Wtenczas nie widziałem pani nigdy — powtórzył dobitnie.

— Może mnie pan nie pamięta — rzekła, usiłując odgadnąć zagadkowy wyraz jego twarzy. — Musiał pan być wtenczas bardzo jeszcze młody — przecież dziewiętnaście lat minęło od tego czasu!

Borowski uśmiechał się ciągle, lecz był to uśmiech kata, pastwiącego się nad swoją ofiarą.

— Nie dziewiętnaście, tylko przeszło dwadzieścia lat minęło od tego czasu poprawił. — Byłem w tym samym wieku co Anna Zborska, miałem więc lat dwadzieścia i jeden.

— Ależ ja mam lat dziewiętnaście! — zawołała Anna zdumiona.

— Bardzo być może — przyznał z uśmiechem. — Zbyt pani jest młoda, aby sobie potrzebowała rok jeden ujmować.

— A jednak dowodzi pan, że...

Dalsze słowa zamarły jej na ustach. Siedziała wyprostowana, patrząc na niego z wyrazem nieokreślonej obawy w źrenicach.

— Dowodzę, że nie mam wyobrażenia o wieku pani — odparł spokojnie.

— Bo dziecko Anny Zborskiej, a raczej Anny Siekierskiej, to nie była córka, tylko syn!

*

Po tych słowach straszna zapanowała cisza.

Oparty o stolik, siedział Borowski spokojny, wytworny, z błyskiem tryumfu w czarnych oczach. Każdy, kto by go teraz widział, byłby przypuszczał, że piękny mężczyzna opowiada swej towarzyszce wesołą anegdotkę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Historia człowieka, który umierał dwa razy

Przez 15 minut w zaświatach — Wspaniały zabieg chirurgiczny prof. Chiasserini

„Raz matka rodziła, raz umierać przyjdzie“! — mówi stare rosyjskie przysłowie, którego prawdziwości dotychczas nikt jeszcze nie poddawał w wątpliwość. Kłam jednak zadaje mu wypadek, jaki w tych dniach wydarzył się w Rzymie,

po raz pierwszy w historii medycyny,

ba, w historii świata w ogóle. Człowiek nieżywy, w naukowym słowa tego znaczeniu, dzięki niezwykłemu wyczynowi chirurga powołany został ponownie do życia!

Otóż do rzymskiego szpitala Littorio przywieziono ze wsi 70-letniego starca, — Antoniego Zazza w stanie bardzo poważnym. Ze względu na groźny

wrzód na dwunastnicy

niezwłoczny zabieg chirurgiczny okazał się konieczny. Gdy ordynariusz szpitala prof. Chiasserini kładł pacjenta na stół operacyjny, niewiele miał nadziei utrzymania go przy życiu...

Jakoż w kilka minut po rozpoczęciu operacji nastąpił moment dramatyczny; — kończyny pacjenta poczęły drętwieć i nagle serce bić przestało. Mimo podeszłego wieku chorego lekarz nie myślał kapitulować i zastosował jak zwykle w takich wypadkach, zastrzyki kamfory i adrenaliny. Niestety, bezskutecznie! — An śladu pulsu!

Minuty mijały za minutami

w przytłaczającym milczeniu

Nagle prof. Chiasserini powziął niezwykłą decyzję i rzucił siostrze kilka krótkich rozkazów, żądając podania nowych instrumentów. Asystenci spojrzeli po sobie ze zdumieniem: „cóż to? chce operować trupa“? Jeden ze studentów ukradkiem spojrzał na zegarek. Od chwili, gdy serce przestało działać, minęło 10 minut. Zanim przyniesiono żądane instrumenty, — przeszły dalsze 4 minuty.

Bez wahania chirurg rozpoczął nowy zabieg. Zręcznym cięciem przedziurawił przeponę brzuszną i ręką sięgnął ostrożnie do klatki piersiowej,

szukając serca.

Wreszcie poczuł je w swej dłoni — stygnące, bez ruchu już od przeszło kwadransa!... Nie było nic do stracenia! — Równomiernymi ruchami dłoni lekarz ściska muskuł sercowy, od działania którego zależy życie i próbuje nadać mu ten sam rytm, jakim tętnił za życia, pędząc krew do żył człowieka.

Asystenci uśmiechali się sceptycznie. Profesor Chiasserini, czując pod naciskiem swych palców napór krwi, z trudem opanowuje wzruszenie. Nagle wyrywa mu się z krtani krótki zdławiony okrzyk: serce drgnęło! — Jeszcze kilka drgnięć!

Lekarz podwaja swe wysiłki i

kroplisty pot

występuje mu na czoło! W ręce czuje miarowe ruchy powracającego do życia serca...

Na śmiertelnie bladej twarzy pacjenta zarysowują się znów rumieńce, bezkrwiste wargi nabierają koloru. Serce, niby motor przypadkowo zatrzymany i zapuszczony na nowo doświadczoną ręką mechanika, bije znów szybko i regularnie. Profesor nie traci czasu, daje znak asystentom i zabiera się żwawo do ukończenia operacji.

Niebawem rany zostają zaszyte, pacjent odwieziony do swego pokoju. Po pewnym czasie skutki narkozy ustępują, Antoni Zazza otwiera oczy, rozgląda się wokoło,

prosi o szklankę wody

jednym słowem — żyje! — Nie ma najmniejszego pojęcia o tym, że przez przeszło kwadrans bawił w zaświatach, z których nikt jeszcze na ziemię nie powrócił.

Tymczasem dziennikarze oblegają profesora Chiasserini, żądając szczegółów, tyczących „cudu“, którego dokonał.

— Uczyniłem tylko to — odpowiada skromnie — co jest obowiązkiem każdego sumiennego lekarza. Zawsze byłem zdania, że należy ratować chorego, dopóki tli się w nim choćby skierka życia. A dziś przypadek zdziałał, że prześcignąłem samego siebie. Będę szczęśliwy, jeśli mój dzisiejszy eksperyment przyniesie pożytek ludzkości i wzbogaci wiedzę medyczną!

Niestety jednak — Antoniemu Zazza, który „przez noc“ stał się sławny, nie było widać sądzone pozostać na tym padole łez! — W trzy dni po

cudownej operacji

wywiązała się w jego nadwątlonym organiźmie poważna komplikacja w postaci zapalenia płuc, i w sześć dni „po pierwszej śmierci“ starzec wyzionął ducha — tym razem już ostatecznie i bezpowrotnie!

— Ale fakt, że był już przedtem nieżywym pozostanie faktem — oświadcza nam asystent profesora, dr Picardi. A sztuczne wprawienie w ruch muskułu sercowego po naukowo stwierdzonej śmierci pacjenta pozostaje czynem o niebywałej wadze, graniczącym niemal z czarnoksięstwem, nawet jeśliby pacjent po tym zabiegu żył choćby tylko godzinę! Ten człowiek — to pierwszy chyba śmiertelnik, który podyktował swój testament po śmierci!



Prezydent Roosevelt w obecności kanadyjskiego min. Kinga przecina wstęgę przy otwarciu nowego mostu „Tysiąca wysp“, łączącego Stany Zjednoczone A. P. z Kanadą

Chciała męża milionera

ale zadowoliła się 10 tys. dolarów odszkodowania

W Nowym Jorku skończył się w tych dniach niezwykły „strajk okupacyjny“, zastosowany przez opuszczoną narzeczoną,

22-letnią rudowłosą

Hedi Heusser, która chciała zmusić swego byłego narzeczonego do poślubienia jej. Narzeczonym tym jest milioner Rollock Blanchard, który m. in. posiada wspaniale urządzoną willę i b. ładny jacht.

Milioner, który kochał się w Heldi i jej przyrzekł małżeństwo, pewnego pięknego poranka rozmyślił się i oświadczył swej rudowłosej narzeczonej, że odstępuje od zamiaru poślubienia jej, albowiem ma zamiar ożenić się z inną kobietą...

Gdyby ktoś sądził, że Hedi poczęła płakać, rozpaczać, albo też grozić — omyliłby się. Hedi dumnie wydęła swe przepiękne wargi i powiedziała krótko:

— To ci się tylko wydaje! To jest twoja fantazja,

która nie będzie zrealizowana!

Natomiast zapewniam cię solennie, że ożenisz się ze mną!

To powiedziawszy, Hedi skinęła Blanchardowi ręką, uśmiechnęła się i wyszła z pokoju. Milioner spojrzał na swą rudą narzeczoną drwiąco i powiedział: „O. K.“ (Tak mówią wszyscy Amerykanie również w wypadkach, kiedy nie jest wszystko w porządku), po czym wsiadł na jacht i odpłynął.

Kiedy następnego dnia miss Hedi przyszła odwiedzić swego narzeczonego, okazało się, że nie ma go w domu. Pozostawił natomiast dla niej list pożegnalny. Wówczas miss Hedi zdenerwowała się, weszła do willi milionera,

zdjęła pantofelki

i wyrzuciła je przez okno. Później zadzwoniła do redakcji „New York American“.

— Hallo! — zawołała. — Czy to redakcja? Proszę mnie połączyć z działem sensacyj miejskich. Tu mówi Hedi Heusser, narzeczona milionera Blancharda. Proszę o zamieszczenie w rubryce towarzyskiej wiadomości o tym, że rozpoczęłam

strajk okupacyjny

w willi mojego narzeczonego. Mieliśmy się pobrać w tym miesiącu, a ten nicpoń mnie porzucił! Ażeby zmusić go do wzięcia ze mną ślubu, ogłaszam również głodówkę. Niechaj opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych dowie się, jak ten łajdak ze mną postąpił.

Dzienniki amerykańskie są bardzo łase na tego rodzaju wiadomości. Następnego dnia cały Nowy Jork mówił o wielkiej sensacji towarzyskiej.

Stu reporterów

z całej prasy amerykańskiej przybyło do okupowanej willi, ażeby uzyskać wywiad z upartą narzeczoną.

Miss Hedi rozmawia z reporterami przez otwarte okno, gdyż nikogo nie chce wpuścić do willi. A wejścia pilnuje policja, gdyż na miejscu zebrał się olbrzymi tłum, który próbował wtargnąć do wnętrza.

— Nie, dziękuję panom, nie jem nawet czekoladek! — mówi miss Hedi do częstujących ją słodyczami dziennikarzy. Palę tylko papierosy i piję mocną herbatę.

— Czy chce pani przy tej okazji zeszczupleć?

— Bynajmniej. Jestem i tak dosyć szczupła, a zresztą Blanchard, mój narzeczony, nie lubi zbyt chudych kobiet. Ale jeżeli nie namyśli się w porę i nie przybędzie do mnie

wychudnę jak tyka

i z taką chudą babą będzie musiał pójść do ślubu!...

Inna grupa reporterów rzuciła się na poszukiwania Blancharda. Znaleziono go na pokładzie jachtu zakotwiczonego na rzece Hudson, o 100 km od willi.

Blanchard był równie spokojny, jak jego narzeczona.

— A jednak nie ożenię się z nią, choćby nawet głodówka trwała 3 miesiące. — Bo nie lubię upartych i złych kobiet. Jeśli już teraz potrafi urządzać publiczne skandale i umieszczać o mnie artykuły, to co dopiero byłoby później, gdyby została moją żoną? Nie ma takiego prawa w U. S. A., które zmuszałoby mnie do ożenku z tą panią. Z całego zajścia wyciągnąłem tylko jedną naukę, z której radzę panom skorzystać: strzeżcie się upartych kobiet. Nie można mieć do nich zaufania!

Oryginalny strajk upartej narzeczonej trwał dni kilkanaście. Ponieważ w tym czasie p. Hedi nie umarła, należy przypuszczać, że z głodowaniem nie było ostatecznie tak źle...

Widząc jednak, że milioner jest także człowiekiem upartym „strajkująca“ poszła na proponowaną ugodę. Blanchard wypłacił eksnarzeczonej

10 tys. dolarów odszkodowania,

a poza tym 300 dolarów za „cierpienia fizyczne“ podczas strajku.

— Choć się zemną ten gałgan nie ożenił — oświadczyła p. Hedi po zakończonym strajku — musiał mi jednak wypłacić grube odszkodowanie, a poza tym jest skompromitowany. Tak szybko nowej narzeczonej nie znajdzie!

Pani Hedi myli się w tym względzie. Napewno bowiem znajdzie się obecnie wiele młodych Amerykanek, które chętnie powtórzyłyby jej „eksperyment“. Za **10 tys. dolarów warto to uczynić...**

JAPOŃCZYCY IDĄ NA HANKAU



Podczas ofensywy na Hankau wojska japońskie przechodzą przez prowizoryczny most na jednym z dopływów rzeki Jangtse.

Niemiecka penetracja w Ameryce

Pisarz amerykański odkrywa plany niemieckie w Ameryce Północnej

Dzienniki amerykańskie zamieszczają serię artykułów znanego amerykańskiego dziennikarza, Westbrock Peglera, odsłaniających akcję wysłanników Trzeciej Rzeszy wśród obywateli amerykańskich narodowości niemieckiej. „Zgódźmy się z tym — pisze Pegler — że pewnego pięknego dnia będziemy musieli uznać niektóre okręgi Stanów Zjednoczonym jako teren osiedlenia niemieckiego i pogodzić się ze wszystkimi stąd wypływającymi konsekwencjami politycznymi. Już zawczasu — stwierdza autor, nie bez pewnej ironii — musimy postarać się o poczynienie odpowiednich ustępstw dla większości niemieckiej, zamieszkującej te okręgi byśmy snać nie doznali na sobie silnej ręki Rzeszy, jak Austria czy Czechosłowacja. Zawczasu też musimy naszej amerykańskiej mniejszości zagwarantować odpowiednie prawa“.

Po tym ironicznym rozdziale idzie opis działalności organizacji „Deutsch-Amerikanischer Volksbund“ (związek ludowy niemiecko-amerykański) wykraczającej daleko poza normalne cele uznanych w Stanach Zjednoczonych związków narodowościowych, polegające na pielęgnowaniu kultury narodowej i języka. Wspomniany związek prowadzi systematyczną akcję osiedleńczą Niemców w pewnych okręgach, jak np. w New Jersey i w dzielnicy nowojorskiej Yorkville. Jeśli akcja ta, która zresztą nie oszczędza i innych rejonów Ameryki Północnej będzie nadal kontynuowana w tym tempie i z dotychczasową planowością, to „pewnego pięknego dnia będziemy mogli doczekać — pisze Pegler z gorzkim sarkazmem — że większość niemiecka zażąda pełnej autonomii z prawem utrzymania w zajętych przez siebie okręgach własnych sił zbrojnych i budowania fortyfikacyj granicznych, skierowanych przeciwko Stanom Zjednoczonem“.

Autor w zamiarze wykazania absurdalności roszczeń niemieckich w stosunku do Czechosłowacji parafrazuje słynne 8 punktów Henleina i podkreśla w końcu, że powoływanie się na lojalizm państwowy jest taktycznie na przykładzie austriackim wypróbowanym manewrem niemieckim, którego jedynym celem jest zmylenie czujności władz dla tym pewniejszego przygotowania przewrotu.

Co było możliwe w Austrii i Czechosławji, kończy Pegler swój artykuł, jest możliwe również w Stanach Zjednoczonych.

Niezwykłe samobójstwo

Do jednego z podmiejskich teatrzyków we Wiedniu, typu „Varieté“, przyszedł w stanie zupełnie pijanym niejaki Józef Berger. Widząc gościa, który nie mógł utrzymać się na nogach, służba nie wpuściła go na widownię. Berger zmyliwszy czujność służby dostał się za kulisy, wdrapał się na trampolinę, wiszącą na wysokości 12 metrów i skoczył z niej na oczach licznych widzów.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wyszedł z tego szaleństwa cało, gdyż złamał tylko lewą nogę, odnosząc lżejsze obrażenia na całym ciele.